

Jarosz, Dariusz

Działalność Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR przy Zarządzie Głównym Związku Literatów Polskich w latach 1949-1953 : w świetle akt własnych

Mazowieckie Studia Humanistyczne 5/1, 5-45

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**DZIAŁALNOŚĆ PODSTAWOWEJ ORGANIZACJI
PARTYJNEJ PZPR PRZY ZARZĄDZIE GŁÓWNYM
ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH
W LATACH 1949–1953 (W ŚWIELE AKT WŁASNYCH)**

Losy literatury polskiej oraz postawy i zachowanie pisarzy w okresie stalinizmu od wielu lat są przedmiotem licznych publikacji. Poczynając od *Hanby domowej* Jacka Trznadla, temat ten co jakiś czas powraca w książkach i artykułach. Wiele próbowali wyjaśnić sami uczestnicy ówczesnych wydarzeń. Po 1989 r. problematyka ta poczęła mocniej, niż w latach wcześniejszych wpisywać się w aktualny kontekst polityczny, co odbiło się na konstrukcji i zawartości wielu wydawnictw. Ich autorzy nierzadko dawali się ponieść emocjom, a ich interpretacjom można zarzucić daleko idący ahistoryzm. O namiętnościach, jakie kwestie te nadal wywołują świadczy choćby szerokie spektrum reakcji na książkę Henryka Słabka¹.

Niewielu jest autorów, którzy próbowali wyjść poza zakłęty krąg relacji, pamiętników czy dzienników wytworzonych przez czynnych wówczas literatów. Bardziej lub mniej dogłębnie czynili to przede wszystkim Barbara Fijałkowska² i Krzysztof Woźniakowski³.

O ile wzmiankowana autorka wykorzystała niektóre materiały organizacji partyjnej przy ZG ZLP znajdujące się w niewielkiej części w zespole KC PZPR, przechowywanym w Archiwum Akt Nowych, o tyle Woźniakowski w swojej pracy na temat ZLP nie analizował akt tej komórki partyjnej. Tymczasem wydaje się – co postaram się wykazać – że dokumenty wytworzone przez Podstawową Organizację Partyjną przy ZG ZLP, zwłaszcza w tym okresie, są niezwykle istotnym, trudnym do przecenienia źródłem informacji dla badań życia literackiego w Polsce stalinowskiej.

¹ H. Słabek, *Intelektualistów obraz własny w świetle dokumentów autobiograficznych 1944–1989*, Warszawa 1997.

² B. Fijałkowska, *Polityka i twórcy (1948–1959)*, Warszawa 1985; także, *Sumienie narodu? Sprawy i ludzie kultury w Polsce Ludowej*, Wrocław 1985.

³ K. Woźniakowski, *Między ubezwłasnowolnieniem a opozycją. ZLP w latach 1949–1959*, Kraków 1990.

Główną podstawą archiwalną moich rozważań są akta organizacji partyjnej literatów znajdujące się w zespole Komitetu Warszawskiego PZPR, obecnie przechowywanym w Archiwum Państwowym Miasta stołecznego Warszawy – Oddział w Otwocku. Są to w przeważającej części protokoły z posiedzeń egzekutywy i zebrań tej organizacji. W jednym przypadku w omawianym okresie dysponujemy stenogramem zebrania z 17 lutego 1950 r., w trakcie którego doszło do niezwykle ciekawej dyskusji na temat poezji. Nawet jednak zachowane protokoły są z reguły dość wyczerpujące (do kilkudziesięciu stron maszynopisu, rzadziej rękopisu), a ich autorami byli nierzadko wybitni literaci. Za ich wiarygodnością przemawia również fakt, że przyjmowanie wyżej wspomnianych protokołów było niemal zawsze jednym z punktów porządku dziennego kolejnych zebrań. Wnoszono do nich poprawki, których ślad zachował się w analizowanych aktach. Tylko w kilku przypadkach zebrani odrzucili lub zakwestionowali protokół w całości; wtedy możemy jedynie się domyślać, która z wersji (nowa, poprawiona czy stara) znajduje się w wykorzystanym zbiorze. Poza protokołami i stenogramami zachowały się coroczne sprawozdania ustępujących egzekutyw, gdzie można znaleźć najważniejsze informacje o działalności POP w trakcie kończących się kadencji, szczątki korespondencji z różnymi instytucjami partyjnymi i państwowymi, materiały dotyczące działalności grup partyjnych działających w ramach sekcji twórczych ZLP i w czasopiśmie społeczno-literackich oraz funkcjonowania „Klubu Literata PZPR”. Z dokonanej analizy wynika, że zachował się niemal komplet (można stwierdzić brak tylko kilku) protokołów posiedzeń egzekutywy i zebrań organizacji partyjnej literatów. Dysponujemy 212 takimi dokumentami (w jednym wypadku – stenogramem) z okresu między styczniem 1949 a grudniem 1953 r. Ponadto w aktach KC PZPR zachował się protokół pierwszego zebrania „Koła Literatów PZPR przy Dzielnicy Warszawa – Śródmieście” z 22 grudnia 1948 r., którego brak w aktach przechowywanych w Otwocku⁴.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie najważniejszych kierunków działalności Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Zarządzie Głównym Związku Literatów Polskich w latach 1949–1953, w tym przede wszystkim uzyskanie odpowiedzi na pytanie, na czym polegała i w czym się przejawiała jej stalinizacja. Wybór cezury początkowej wynikał przede wszystkim ze stanu zachowania akt, choć szczęśliwie można mu nadać głębszy sens merytoryczny; w grudniu 1948 r. rozpoczęło pracę koło PZPR literatów, a w styczniu 1949 r. odbył się IV Walny Zjazd Związku Zawodowego Literatów Polskich (odtąd – Związku Literatów Polskich), na którym został sformułowany postulat socrealizmu jako kryterium oceny i normy estetycznej twórczości literackiej. O cezurze końcowej zdecydowa-

⁴ Nieznaczna część tego zbioru jest dostępna w kopiach zachowanych w Archiwum Akt Nowych (dalej – AAN) w zespole Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej – KC PZPR) (Wydział Kultury), sygn. 216/XVIII-61, k. 150–337. Tam też (k. 150) znajduje się wzmiankowany protokół z 22 grudnia 1948 r.

ły pierwsze przejawy „odwilży” politycznej, które znalazły swoje odzwierciedlenie w działalności analizowanej POP w 1953 r. Celowym zamierzeniem było ograniczenie się do akt wytworzonych przez samą organizację. Chodziło bowiem o jak najszerwsze wykorzystanie zgromadzonego materiału, wcześniej prawie w ogóle nie analizowanego przez historyków i literaturoznawców. Wszelkie porównania z innymi kategoriami źródeł są niewątpliwie potrzebne⁵, ale spowodowałyby rozszerzenie objętości tego tekstu do rozmiarów przekraczających możliwości periodyku, w którym się ukazuje. Z tego powodu zdecydowałem się na prezentację przede wszystkim nowego materiału archiwalnego, nie funkcjonującego w obiegu naukowym. Z tych samych przyczyn postanowiłem często posługiwać się nieraz obszernymi cytatami, które oprócz funkcji informacyjnej mają obrazować charakterystyczny język epoki. Nie pretenduję jednak (przynajmniej na razie) do napisania pełnej, naukowej monografii POP literatów. Wymagałoby to nie tylko wykorzystania szerokiej literatury przedmiotu, ale również – co niemniej istotne – dokonania próby zebrania relacji od żyjących jeszcze członków tej organizacji oraz innych osób funkcjonujących w ówczesnym świecie literackim i wokół niego. Bez wątpienia dopiero wówczas bardziej czytelny byłby również analizowany przeze mnie materiał, w którym często znajdujemy odniesienia do wydarzeń, plotek, pogłosek i relacji interpersonalnych, trudnych do rozszyfrowania dla osoby spoza środowiska, a dodatkowo jeszcze po niemal 50 latach od opisywanych wydarzeń. Jestem jednak głęboko przekonany, że nawet taka wstępna analiza ma sens i może rozszerzyć naszą wiedzę na temat funkcjonowania pisarzy i literatury w tym okresie.

Podstawowe informacje o POP PZPR przy ZG ZLP

Struktura organizacji partyjnej skupiającej literatów była nieco bardziej skomplikowana niż „normalnych” komórek PZPR działających w zakładach przemy-

⁵ Wstępna analiza dotąd opublikowanych wspomnień i relacji literatów – członków omawianej organizacji partyjnej wskazuje, że bardzo rzadko wzmiankują oni o jej funkcjonowaniu. Najobszerniejsze uwagi znajdują się we wspomnieniach J. Putramenta *Pół wieku* (t. 4 – *Literaci*, Warszawa 1970) oraz T. Drewnowskiego (*Tyle hałasu o nic?*, Warszawa 1982, s. 141–149). Perypetie związane ze swoim przyjęciem do partii opisał R. Bratny (*Pamiętnik moich książek*, Warszawa 1985, s. 60–62). Bardzo enigmatycznie o swoim przyjęciu do PZPR mówił T. Konwicki (S. Nowicki, *Pół wieku czyśćca. Rozmowy z Tadeuszem Konwickim*, Warszawa 1990, s. 93). Jako kuriozalną należy uznać wypowiedź Adama Ważyka, który według relacji G. Herlinga-Grudzińskiego w okresie Października ’56 w rozmowie z Ignazio Silone o swoim stalinowskim zaangażowaniu miał mówić, że był wówczas komunistą „czyli człowiekiem chorym umysłowo”. Herling skomentował te słowa następująco: „Jako załatwienie sprawy »aktu opcji«, owszem, niczego sobie. Ale jakaż łatwizna”. Zob. G. Herling-Grudziński, *Szkielet w szafie (List do Jacka Bieriezina)*, w: *Wyjścia z milczenia*, Warszawa 1998, s. 427.

słowych czy urzędach. W grudniu 1948 r. nastąpiło połączenie tzw. koła macierzystego literatów PPR (17 członków) i koła literatów PPS (11 członków). Powstałe koło macierzyste (oprócz 28 członków byłej PPR i PPS należało do niego 11 kandydatów) skupiało tych literatów, którzy utrzymywali się wyłącznie z pisania i nigdzie dodatkowo nie pracowali. Oprócz nich do partii należeli jednak również twórcy zatrudnieni etatowo w różnych instytucjach kulturalnych, periodykach społeczno-literackich itp. Byli oni członkami tamtejszych organizacji partyjnych, tam opłacali składki i uczestniczyli w ich zebraniach. Dążenie do stworzenia silnej i bardziej jednolitej pod względem ideowym i politycznym siły nacisku w środowisku literackim⁶ spowodowało, że tę grupę zorganizowano w ramach tzw. koła twórczego. Jego członkowie – zgodnie z regułami ustalonymi w uchwale Biura Organizacyjnego KC PZPR „w sprawie struktury organizacji partyjnej literatów” z kwietnia 1950 r.⁷ – ze względu na swoją przynależność do ZLP mieli odtąd obowiązek należeć do organizacji partyjnej istniejącej w Warszawie przy Zarządzie Głównym związku, a poza stolicą – przy oddziałach związku⁸. Świadomość istnienia takiego podziału wśród członków partii – literatów istniała do końca omawianego okresu, ale jak się wydaje nie odgrywała większej roli w realizacji zasadniczych celów ich organizacji⁹. Literatom – członkom partii w sierpniu 1949 r. został przekazany lokal klubowy, administrowany przez wydawnictwo „Książka i Wiedza” (ul. Pankiewicza 2). Tam też do października 1950 r. znajdowała się siedziba POP, następnie przeniesiono ją do Domu Literatury.

Liczebność organizacji stopniowo wzrastała (zob. tablica 1). Jak wskazują zachowane sprawozdania statystyczne był to efekt nie tylko przyjmowania nowych członków i kandydatów spośród bezpartyjnych literatów, ale również włą-

⁶ Zob. takie uzasadnienie zmian struktury organizacji w wypowiedzi Leona Kruczkowskiego: AAN, KC PZPR, 237/XVIII-61, k. 135.

⁷ B. Fijałkowska, *Polityka (...)*, s. 208–210.

⁸ Dążenie do ujednoczenia struktury organizacyjnej organizacji partyjnej literatów spowodowało, że już w czerwcu 1949 r. trójka przedstawicieli koła twórczego (Melania Kierczyńska, Stanisław Wygodzki, Hieronim Michalski, jako zastępca Jerzy Pomianowski) została delegowana do udziału w pracach egzekutywy dotychczasowego koła macierzystego. Zob. Archiwum Państwowe m. st. Warszawy – Oddział w Otwocku (dalej – AP m. st. W-O), Komitet Warszawski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – Podstawowa Organizacja Partyjna przy Zarządzie Głównym Związku Literatów Polskich (dalej – KW PZPR-ZLP), 216/I-1, k. 41, Protokół z zebrania POP Literatów, 24 czerwca 1949 r.

⁹ Znalazło to wyraz w różnych określeniach nazwy tej organizacji spotykanych w wytworzonych przez nią dokumentach. Najczęściej powtarzające się nazwy to: POP PZPR Literatów (często z dodatkiem: przy ZG ZLP lub przy ZLP), Koło Twórcze i Macierzyste Literatów członków PZPR, Koło Literatów PZPR, Warszawskie Koło Literatów PZPR, Koło PZPR przy ZG ZLP. Mając świadomość wskazanych komplikacji w określaniu partyjnej przynależności pisarzy, w tym tekście konsekwentnie będę się posługiwać nazwą wymienioną w tytule artykułu.

czania w jej skład osób już posiadających legitymacje partyjne, przenoszących się do POP przy ZG ZLP z innych komórek partyjnych.

Tablica 1

Członkowie POP przy ZG ZLP w latach 1949–1953
(koło „macierzyste” i „twórcze”)

Miesiąc i rok	Liczba członków	Liczba kandydatów	W tym koło „macierzyste” członków kandydatów	
Grudzień 1948			28	
Styczeń 1950	82		29	11
Marzec 1951	98 lub 99		50 lub 51	10
Kwiecień 1952	109*	5	75	4
Maj 1953	130	5	83	4
Styczeń 1954			90	3

* Według innych danych 119 (członków i kandydatów).

Źródło: Sprawozdania ustępujących egzekutyw POP przy ZG ZLP, AP m. st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-2, k. 7; 216/I-3, k. 68; 216/I-4, k. 112; 216/I-5, k. 196 oraz sprawozdania statystyczne tej POP – *ibidem*, 216/III-1.

Organem wykonawczym organizacji partyjnej literatów była egzekutywa, początkowa złożona z trzech, potem z pięciu, a od 1952 r. z siedmiu członków. Z reguły ustępująca egzekutywa proponowała na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym skład personalny na następną kadencję i – przynajmniej w omawianym okresie – udawało się jej uzyskać aprobatę dla większości sugerowanych kandydatur. 22 grudnia 1948 r. do egzekutywy „Koła Literatów” zostali wybrani: Janina Broniewska (sekretarz), Leopold Lewin (zastępca sekretarza) i Krzysztof Gruszczyński. Od 13 stycznia 1950 r. pracowała ona w składzie: Broniewska (sekretarz), Ignacy Robb-Narbutt (zastępca sekretarza) i Lucjan Rudnicki (skarbnik). 29 marca 1951 r. wybrano egzekutywę POP przy ZLP, do której weszli: J. Broniewska (sekretarz), Jerzy Putrament, Leon Kruczkowski, L. Rudnicki i Krystyna Żywulska. Po wyborach przeprowadzonych 21 kwietnia 1952 r. skład tego ciała uległ jedynie częściowej zmianie (J. Broniewska – sekretarz, L. Rudnicki – skarbnik, Kazimierz Brandys, J. Putrament, Leon Kruczkowski, Bohdan Czeszko, Igor Newerly). Ważnym novum po wyborach przeprowadzonych 22 maja 1953 r. było zastąpienie na stanowisku sekretarza J. Broniewskiej przez B. Czeszkę. Oprócz niego do ciała tego weszli: Broniewska, L. Rudnicki, K. Brandys, Tadeusz DREWnowski, Julian Strykowski i Andrzej Mandalian¹⁰.

¹⁰ Składy osobowe ustaliłem na podstawie protokołów zebrań sprawozdawczo-wyborczych organizacji partyjnej literatów i protokołów pierwszych posiedzeń nowo wybranych egzekutyw, na których dokonywały swojego ukonstytuowania się. Zob. AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-2, k. 19–20; 216/I-3, k. 62–63; 216/I-4, k. 126 i 130; 216/I-5, k. 186.

Problemem ważnym i jedynie częściowo możliwym do rozstrzygnięcia na podstawie zgromadzonego materiału źródłowego jest ustalenie wzajemnych relacji między opisywaną POP, jej egzekutywą, niektórymi członkami i „otoczeniem zewnętrznym”, w tym przede wszystkim KC PZPR (relacje między POP i ZG ZLP omawiam w dalszej części artykułu). Formalnie w strukturze partyjnej POP literatów była podporządkowana Komitetowi Dzielnicowemu PZPR (najpierw Śródmieście, potem Stare Miasto). Wyrazem tego były coroczne wybory delegata na konferencję dzielnicową (w 1951 r. został nim Stanisław Ryszard Dobrowolski, w 1952 – Janina Dziarnowska, w 1953 – B. Czeszko i L. Rudnicki). Wiadomo jednak, że z racji składu organizacja ta była przedmiotem szczególnego zainteresowania KC PZPR, w tym szczególnie Wydziału Kultury. Na jej zebraniach byli obecni przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych (m.in. Jerzy Albrecht, Włodzimierz Sokorski). Jako referenci wystąpili m.in. Stefan Jędrychowski, Kazimierz Mijał, Roman Werfel, Wiktor Grosz, Ostap Dłuski, Jerzy Tepicht.

Z lektury zgromadzonych materiałów źródłowych nasuwa się wniosek – hipoteza badawcza o istnieniu co najmniej trzech „kręgów wtajemniczenia” partyjnych literatów – członków POP. Pierwszy w nich tworzyły osoby najbardziej zbliżone do najwyższych kręgów władzy, kontaktujące się co jakiś czas głównie z Jakubem Bermanem. Z racji zajmowanej funkcji i sprawowania pieczy w ZG ZLP nad sprawami bytowymi pisarzy czyniła to Broniewska. Wydaje się jednak, że większy wpływ na funkcjonowanie środowiska literackiego mieli sprawujący nad nim kontrolę z ramienia centralnych władz partyjnych Adam Ważyk i Jerzy Putrament. To im przypadło zadanie wprowadzenia w życie nowego modelu ZLP jako organizacji indoktrynującej pisarzy w duchu „jedynie słusznych” kanonów socrealizmu. Ich opinie spełniały rolę „wyroków” decydujących o obowiązującej ocenie powstających utworów literackich, o ich publikacji lub skazywaniu na zapomnienie. Rolę tego drugiego plastycznie ujęła Maria Jarochowska na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym POP 21 kwietnia 1952 r., na którym charakteryzując atmosferę panującą w Domu Literatury, stwierdziła, że „Indywidualność tow[arzysta] Putramenta dominuje. Autorytet tow[arzysta] Putramenta jest identyfikowany z autorytetem partii, co stwarza atmosferę pewnego lizusostwa u bezpartyjnych”. Tę opinię o wyjątkowej jego pozycji potwierdziła na tym samym zebraniu Melania Kierczyńska¹¹.

Kolejny, niższy krąg wtajemniczenia stanowiła egzekutywa POP. Swoją wiedzę o wielu, często sekretnych decyzjach dotyczących środowiska literackiego czerpała zarówno od swoich najbardziej wpływowych członków (Broniewska, Putrament), jak i od zapraszanych na jej posiedzenia przedstawicieli centralnych władz partyjnych i państwowych.

¹¹ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-4, k. 98–99, Protokół nr 1 z zebrania wyborczego POP Literatów przy ZG ZLP, 21 kwietnia 1952 r.

Najniższy partyjny „krąg wtajemniczenia” stanowili szeregowi członkowie POP. To egzekutywa decydowała, które ze spraw przez nią rozpatrywanych miały znaleźć się w porządku dziennym zebrań partyjnych. Niektóre z nich musiały być w nim umieszczone, gdyż wymagał tego statut partii. Tak np. zebrania ogólne decydowały o przyjęciach do partii. Nie znaczy to bynajmniej, że w tym przypadku egzekutywa była pozbawiona ważkiego głosu. Okazuje się bowiem, że to właśnie ona ustalała, czy dana kandydatura w ogóle zostanie przedstawiona na zebraniu. Nierzadko wymagało to zasięgnięcia wcześniej opinii w KC PZPR. Ponadto przedstawiała własną ocenę kandydata, co miało zwykle decydujący wpływ na przebieg głosowania. Egzekutywa zazdrośnie strzegła swojego prawa do zajmowania się sprawami personalnymi, w tym również życiem prywatnym członków kierowanej organizacji (szczegółowe rozważania na ten temat – zob. dalsza część artykułu). To ona przeprowadzała rozmowy z niektórymi z pisarzy partyjnych, mające na celu ich „uaktywnienie” i wyjaśnienie postaw i zachowań wobec aktualnej polityki kulturalnej. Istnienie „dołów” lekceważonych przez „góre” w literackiej POP krytykował w 1950 r. Hieronim Michalski¹².

Przedstawiony schemat ma charakter modelowy i nie do końca wiernie oddaje rzeczywiste funkcjonowanie obiegu informacji. Zgodnie z nim grupą najmniej wtajemniczoną w aktualne najważniejsze problemy środowiska byłiby bezpartyjni. Tylko częściowo jest to prawda. Po pierwsze, ci ostatni mogli uczestniczyć w niektórych otwartych zebraniach partyjnych. Co prawda zwykle dotyczyły one tematów ogólnych, nie związanych bezpośrednio z literaturą (np. w 1951 r.: dyskusja nad projektem Konstytucji PRL, omawianie sytuacji międzynarodowej, praca Stalina o językoznawstwie), ale zdarzały się wyjątki. I tak otwarty charakter miało zebranie z 18 maja 1951 r. na temat „Nowej Kultury”. Po drugie, warto pamiętać, że nawet na tych zebraniach o tematyce formalnie pozaliterackiej dochodziło do ostrych polemik „środowiskowych”. Po trzecie, z faktu, że bezpartyjni nie uczestniczyli w zebraniach POP nie wynika, iż nie wiedzieli, co się w tej organizacji dzieje. Nie bez przyczyny egzekutywa wielokrotnie musiała „dyscyplinować” partyjnych twórców i piętnować ich „gadulstwo”, które powodowało, że poufne informacje były przedmiotem plotek i pogłosek.

Działalność POP literatów „Wielka Edukacja”

Od początków 1949 r. partyjna organizacja literatów postawiła sobie za cel uczynienie ze swoich członków silnej, jednolitej grupy nacisku na środowisko lite-

¹² AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/1-2, k. 207, Protokół nr 14/40 zebrania POP przy ZG ZLP, 7 lipca 1950 r.

rackie. Presja ta miała spowodować akceptację przez nie stalinowskiego systemu władzy, a szczególnie socrealistycznych kanonów twórczości. Wedle tej koncepcji zarówno organizacja partyjna, jak i cały ZLP miały spełniać rolę wychowawczą dla skupionych w nich twórców. Tę funkcję awangardy, jaką mieli odgrywać pisarze partyjni podkreślał szczególnie mocno Putrament. Na zebraniu partyjnym 15 września 1950 r. mówił, że „Utarł się lekceważący stosunek do literata i literatury; o literatach mówi się, że są to ludzie niepoważni, na których nie można liczyć. Literaci partyjni powinni to zmienić [...] Naszą sprawą jest, czy zbuduje się u nas realizm socjalistyczny”¹³.

Zgodnie z obowiązującą w PZPR praktyką pisarze zostali objęci szkoleniem partyjnym. Pierwsze propozycje cykli programowych ustalono na posiedzeniu egzekutywy 22 sierpnia 1949 r. (*Nowa rzeczywistość a literatura, Narodowe oblicze Mickiewicza w jego twórczości, Polska Dwudziestolecia [międzywojennego], O filmie, O nowej Warszawie, Watykan*)¹⁴. 18 kwietnia 1950 r. egzekutywa postanowiła, aby w pracy koła samokształceniowego uczestniczyło obowiązkowo 10 kandydatów PZPR i 18 członków POP. Jeszcze w tym samym miesiącu postanowiono utworzyć w ramach organizacji dwie grupy szkoleniowe, których kierowniczkami zostały wyznaczone: Krystyna Żywulska i Gabriela Pauszer-Klonowska. W listopadzie tego roku egzekutywa zatwierdziła „plan szkolenia marksistowskiego” i kandydatów na „starostów” i „kierowników ideologicznych” grup¹⁵. Choć efekty owego szkolenia – w świetle rozrzuconych w protokołach wzmianek – były mizerne (szwankowała przede wszystkim frekwencja), to przywiązywanie tak wielkiej roli do jego prowadzenia było niewątpliwie *signum temporis*.

Owemu „wychowywaniu” literatów – członków PZPR miały służyć m.in. zebrania partyjne. Najogólniej i nie do końca precyzyjnie można je podzielić na te, które dotyczyły problemów życia literackiego oraz odnoszące się do spraw bardziej ogólnych, związanych najczęściej z bieżącymi wydarzeniami politycznymi. Te drugie z reguły wzbudzały mniej emocji, choć i w tym przypadku w ramach dyskusji nie brakowało odniesień do problemów środowiskowych. Literaci co jakiś czas byli zapoznawani z aktualną sytuacją międzynarodową (11 marca 1949 r. przez Aleksandra Litwina, 17 marca 1950 r. przez Wiktora Grosza, 8 września 1950 r. przez Mirosława Kowalewskiego, 21 września 1951 r. przez Romana Szydłowskiego). Odrębne zebrania (rzadko ich części) poświęcono m.in. takim tematom, jak: powstanie NRD (28 października 1949 r. – zagajenie Stanisława Wygodzkiego), przedstawienie sylwetki Konstantego Rokossowskiego (11 listo-

¹³ *Ibidem*, Protokół zebrania POP przy ZG ZLP, k. 222, 15 września 1950 r.

¹⁴ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-1, k. 49.

¹⁵ AP m. st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-2, k. 147, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy ZG ZLP, 18 kwietnia 1950 r.; *ibidem*, k. 152, Protokół zebrania POP, 28 kwietnia 1950 r.; *ibidem*, k. 276, Protokół nr 17 zebrania egzekutywy Koła Literatów PZPR, 10 października 1950 r.

pada 1949 r. – referat płk. Henryka Wernera), Juliana Marchlewskiego (31 marca 1950 r. – referat Heleny Bobińskiej) i Włodzimierza Lenina (20 stycznia 1950 r. – referat Tadeusza Zabłudowskiego), dziesięciolecie PPR (15 lutego 1952 r. – referat Kazimierza Mijala), akcja skupu zboża i polityka PZPR na wsi (10 marca 1951 r. – referat Wiktora Woroszyńskiego), sytuacja rynkowa (16 V 1952 r. – referat Romana Werfla), XIX Zjazd WKP(b) (7 października 1952 – referat Krysztyny Żywulskiej), „regulacja cen i podwyżka płac” (8 stycznia 1953 r. – zagajenie kierownika Wydziału Propagandy Komitetu Warszawskiego PZPR), sytuacji wsi polskiej (9 stycznia 1953 r. – referat Jerzego Tepichta), ruch obrońców pokoju (18 kwietnia 1950 r. – referat Ostapa Dłuskiego i „pogadanka” Jarosława Iwaszkiewicza na temat podróży w charakterze delegata Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do Rzymu i Paryża). Kilka zebrań partyjnych poświęcono postaci, dziełom i wypowiedziom Józefa Stalina. Największe z nich, otwarte, zorganizowano wspólnie z Oddziałem Warszawskim ZLP 6 marca 1953 r. w związku ze śmiercią Wodza Proletariatu. Wzięło w nim udział około 240 twórców¹⁶. 20 marca 1953 r. odbyło się otwarte zebranie POP, w trakcie którego Włodzimierz Brus wygłosił referat na temat pracy Stalina *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*.

Niekiedy na takich zebraniach dochodziło do niezwykle ostrych dyskusji i brzemiennych w skutki decyzji. Tak było 7 lipca 1951 r., kiedy po referacie Putramenta na temat uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie gryfickiej („nieprawidłowości” przy skupie zboża i zakładaniu spółdzielni produkcyjnych) podjęto dyskusję na temat „nadużycia władzy dla własnych korzyści” na „terenie literackim”. Ofiarą oskarżeń padł jeden z wysokich funkcjonariuszy Ministerstwa Kultury i Sztuki, który w porozumieniu z kilkoma innymi osobami dokonał przeróbek w przekładzie radzieckiej sztuki teatralnej, otrzymując za to tantiemy nieproporcjonalnie duże w stosunku do tego, co otrzymał tłumacz dzieła. W trakcie dyskusji (z udziałem prezesa ZAIKS-u S. R. Dobrowolskiego) stwierdzono, że praktyka ta była powszechnie stosowana. Jerzy Jurandot mówił wprost o tym, że „Dzieją się [...] grandy ze sztukami, które przychodzą z prowincji. Jest setki przeróbkarzy, walczących o tantiemy, o forszę. Przerabiają wszystko, nawet Moliera i Szekspira, byle partycypować w tantiemach”¹⁷.

¹⁶ Na zebraniu Broniewska podała informację o śmierci Stalina, jego pamięć uczczono powstaniem i minutą ciszy. Następnie Putrament odczytał komunikat KC KPZR i rządu radzieckiego, Andrzejewski – komunikat KC PZPR i rządu polskiego, Henryk Gaworski – tekst depeszy ZG ZLP do Związku Pisarzy Radzieckich, a Leon Kruczkowski – swoją wypowiedź, przesłaną do „Izwestii”. Zob. AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-5, k. 72, POP Literatów przy ZG ZLP do KD PZPR Stare Miasto, 6 marca 1953 r.

¹⁷ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-3, k. 184, Protokół z zebrania POP przy ZG ZLP, 7 lipca 1951 r. Na tym samym zebraniu zjawisko to potwierdził człowiek najbardziej zorientowany, bo prezes ZAIKS-u Stanisław Ryszard Dobrowolski. Zgodnie z protokołem miał stwierdzić, że „na tle życia teatralnego powstało jakieś zerowisko. Masowo występują specjaliści od przekładów, spolszczeń itp. Cel jest jeden: partycypowanie w tantiemach”.

Tego typu tzw. przeniesienia uchwał kierownictwa PZPR, tematyki posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego na grunt literacki wielokrotnie wywoływały dyskusje na zebraniach partyjnych.

Pisarze partyjni skupiali się jednak głównie na problemach twórczości i tej problematyce poświęcali najwięcej uwagi. Wygłaszane referaty i dyskusje miały wiele wątków. Najogólniej ujmując, najczęściej dokonywano prób (re)interpretacji przeszłości i współczesności literackiej z punktu widzenia aktualnych założeń polityki kulturalnej. W tym duchu formułowano konkretne postulaty wobec twórców i ich dzieł.

Jak wynika z analizowanych dokumentów najczęściej formułowanym zarzutem wobec pisarzy była ucieczka od podejmowania tematyki współczesnej. Zdaniem Kierczyńskiej zjawisko to było groźne, dlatego że „oznacza (...) zamykanie dróg do rozrachunku ze współczesnością z jednej strony, obciążeniami dawnymi z drugiej strony, ucieczka to wyraz połowicznego stosunku do naszej ideologii. Pisarze muszą stać się aktywnymi dyskutantami poprzez swoje pisarstwo”. Miało to oznaczać m.in. uczenie się na wzorach radzieckich¹⁸. Tego samego zdania na temat wagi literatury współczesnej był Putrament, który uznawał ją za najważniejszy dział twórczości, gdyż „ma ona [...] dopomóc w kształtowaniu świadomości powstającego narodu socjalistycznego”¹⁹. W tym kontekście literacki aktyw partyjny zwracał uwagę na niepokojące milczenie i wycofywanie się z działalności twórczej „średniego pokolenia”. Na zjawisko to wskazał w grudniu 1950 r. na posiedzeniu egzekutywy Kazimierz Brandys. Do prozaików zajmujących taką postawę zaliczył: Stanisława Dygata, Wojciecha Żukrowskiego, Adolfa Rudnickiego, Mariana Promińskiego, Artura Sandauera, Pawła Hertza i Tadeusza Borowskiego²⁰. „Zaktywizowania pisarzy milczących” domagał się również Leon Pasternak. 23 kwietnia 1953 r. na zebraniu POP twierdził, że organizacja partyjna za mało interesuje się ich pracą i działalnością „podczas gdy aktywnym pisarzom partyjnym poświęcamy szerokie dyskusje. A powody milczenia niektórych pisarzy mogą być rozmaite, także ideologiczne. W wielu wypadkach należałoby zakwestionować przynależność takich pisarzy do ZLP, ale w wielu też wypadkach można by podjąć próbę zaktywizowania niektórych »milczących« i to przede wszystkim [w związku] z nadchodzącym dziesięcioleciem Polski Ludowej”. Na tym samym zebraniu

Bywa tak, że „np. jakaś adaptacja sztuki jest wystawiana w Warszawie. Przedstawienie jest dobre, tymczasem w Krakowie inscenizatorzy, reżyserzy et consortes, w pogoni za forszą, robią nową adaptację z adaptacji dokonanej”. *Ibidem*, k. 184–185.

¹⁸ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/II-1, k. 65, Protokół z zebrania Koła Pisarzy, 25 listopada 1949 r.

¹⁹ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-4, k. 163, Protokół posiedzenia POP przy ZG ZLP, 6 czerwca 1952 r.

²⁰ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-2, k. 318, Protokół nr 19 z zebrania egzekutywy Koła Literatów, 29 grudnia 1950 r.

Ważyk, oceniając postawy pisarzy uznał, że „trudno sobie wyobrazić, aby ktokolwiek z nas mógł rozwijać się jako pisarz nie studiując klasyków marksizmu-leninizmu indywidualnie”. Jako szczególnie dla pisarzy polskich „inspirującą” uznał pracę Stalina o problemach ekonomicznych ZSRR, która jego zdaniem zawierała „wielkie perspektywy humanizmu, wielkie myśli o szczęściu człowieka”²¹.

W zachowanych materiałach źródłowych rzadko można natrafić na obszerniejsze zapisy dyskusji świadczących o próbach zastosowania rygorów ówczesnej polityki kulturalnej do konkretnych obszarów twórczości literackiej, choć wiadomo, że takie wysiłki podejmowano. Zachował się jednak interesujący z tego punktu widzenia protokół zebrania POP z 15 czerwca 1951 r., poświęconego przygotowaniom do plenum ZG ZLP na temat literatury dla dzieci. Odpowiedni referat, opracowany wspólnie z Wandą Grodzieńską przedstawił Seweryn Pollak. Zgodnie z zamieszczonym streszczeniem poruszono w nim przede wszystkim „centralne zagadnienie, jakie stanowi konieczność nasycenia tematyki zasadniczymi treściami ideologicznymi, pozwalającymi dziecku zapoznać się z walką i osiągnięciami klasy robotniczej, jak budownictwo socjalistyczne, plan 6-letni, walka o pokój, braterstwo ludów budujących socjalizm. Z tym wiąże się konieczność silniejszego zaakcentowania roli pisarza jako wychowawcy”. W dalszej części streszczenia czytamy, że „referat wychodząc z założenia, że nie ma artystycznych różnic poza specyfiką adresata między literaturą dla dorosłych i dla dzieci, omawia zagadnienia ideowo-artystyczne twórczości dla dzieci”.

O wiele bardziej ciekawy niż streszczenie referatu jest zapis dyskusji nad nim. Skoncentrowano się na problemie ukazywania walki klasowej w tej literaturze. „Ostateczny wniosek dyskusji brzmiał: stosunek do walki klas w literaturze polega nie na dyskryminacji pochodzenia dziecka, lecz na walce o młodzież i wyrwanie jej spod wpływów wrogiego środowiska”. W tym kontekście pojawił się problem tzw. literatury z Indianami [chodzi głównie o książki w stylu powieści Karola Maya o przygodach Winnetou]: „T[owarzystwo] [Izabela] Czajka domagała się kategorycznie wycofania literatury podobnego typu ze względu na jej wyjątkowo szkodliwy wpływ. T[owarzystwo] [Adam] Tarn zastanawiał się nad możliwościami znalezienia odtrutek na ten typ literatury przez np. adaptację dzieł pisarzy postępowych. T.t.[Towarzystwo] Broniewska, [Halina] Koszutska, [Michał] Sumiński i [Helena] Bobińska precyzują, że tzw. literatura z Indianami mieści się w zagadnieniu literatury emocjonalnej i że zatem wyparcie jej z lektury młodzieżowej wiąże się z wysiłkiem w kierunku stworzenia literatury ciekawej, niekoniecznie nawet egzotycznej, ukazującej bohaterstwo i przygody oraz bohatera, którego można naśladować”²².

²¹ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-5, k. 124–125, Protokół nr 25 z zebrania POP przy ZG ZLP, 24 kwietnia 1953 r.

²² AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-3, k. 151–153, Protokół z zebrania POP PZPR przy ZG ZLP, 15 czerwca 1951 r.

Wśród dyskusji na temat przeszłości literackiej za szczególnie ciekawe należy uznać próby reinterpretacji twórczości Stefana Żeromskiego podjęte w trakcie dyskusji nad referatem Henryka Markiewicza (jego tekst nie zachował się w analizowanych aktach), przedstawionym na posiedzeniu organizacji partyjnej literatów 27 października 1950 r. W obronie Żeromskiego jako „jedynego współczesnego pisarza – moralisty, humanistysty” wystąpił P. Hertz. Mieczysław Jastrun przypomniał, że dla współczesnych „był przede wszystkim rewolucjonistą”. Już nieco bardziej ostrożny był Putrament; dla niego Żeromski był przede wszystkim tym pisarzem, który potępił wyprawę kijowską 1920 r., a jego twórczość można uznać za „w sumie pozytywną”: „rewolucjonizowała tych, których zatrzymała lektura [Władysława] Reymonta”. Jadwiga Siekierska z Wydziału Kultury KC PZPR przypomniała o „powiązaniach Żeromskiego z PPS od strony nacjonalizmu”. Dla Lucjana Rudnickiego był to „konsekwentny burzuj. [Stanisław] Wyspiański marzył o Polsce burżuazyjnej, Żeromski o Polsce burżuazyjnej, ale poprawionej. Żeromski kochał ten ustrój”. Bardziej praktyczne wnioski wysuwał Arnold Słucki: „Współczucie dla wszelkiego cierpienia jest niebezpieczne. Teraz w momencie rozkułaczania Żeromski byłby dodatkową trudnością. Trzeba odgrodzić się od pasji i zanalizować dokładnie jego twórczość. Utworów nie należy puszczać bez wstępu, cyklami, opracowanymi naukowo”²³.

Pretekstem do ciekawej wymiany zdań na temat „postępowości” w literaturze stał się referat wygłoszony przez Siekierską na otwartym zebraniu partyjnym 13 kwietnia 1951 r., dotyczący „wypowiedzi” Stalina o językoznawstwie (tekst nie zachował się). W języku epoki toczyła się tam w gruncie rzeczy dyskusja na temat stosunku do tradycji literackiej w ogóle. Artur Sandauer stwierdził, iż z „wypowiedzi Stalina wynika, że nie wszelka idea i sztuka jest klasowa”. Dalej podkreślił, że „niejednokrotnie warstwy uciśnione tworzyły literaturę i sztukę, a co jeszcze bardziej komplikuje to zagadnienie, błędziły i myliły się”. W związku z tym pytał: „Jaki będzie nasz stosunek do literatury i sztuki zbuntowanych warstw uciśnionych (przykład Picasso, u którego wskutek wewnętrznego buntu występuje rozdarcie w jedności formy i treści). Jaki ma być nasz stosunek do niektórych pisarzy wstecznych, których twórczość jednak przetrwała i zachowała się, jako trwały wkład w kulturę ogólnoludzką (przykład Platona)?”.

W obronie przynajmniej części zachodniej tradycji literackiej nazwanej przez Siekierską „literaturą rozkładową” wystąpił P. Hertz. Upomniał się o tych pisarzy Zachodu, którzy „buntują się” przeciw panującym stosunkom społecznym, a jednak ich twórczość nie idzie torami naszej ideologii”. Postawił pytanie, czy tacy pisarze jak: William Faulkner, Ernest Hemingway czy Erskine Caldwell „nie dadzą dla przyszłości pełniejszego i prawdziwszego obrazu epoki” niż tzw. pisa-

²³ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-2, k. 268–274, Protokół nr 19/45 z posiedzenia POP Literatów, 27 października 1950 r.

rze postępowi i czy określenie „literatura rozkładowa” jest słuszne. W tym kontekście podjął obronę dorobku literackiego Lwa Tołstoja, „który mimo, że w okresie swej twórczości nie stał na czołowych stanowiskach ówczesnego ruchu rewolucyjnego i niejednokrotnie był przez czołowych ideologów lewicy atakowany, w swych dziełach stworzył jednak bardziej realistyczny obraz epoki aniżeli pisarze bardziej od niego postępowi”. Mieczysław Jastrun wskazał na to, iż „istnieje szereg dzieł przesiąkniętych treścią polityczną swej epoki, które dzisiaj jeszcze w sposób niezwykle silny oddziałują na czytelnika, mimo, że ustroje, w których były pisane, dawno już przeminęły (przykłady: »Boska komedia« »III część Dziadów«). Widocznie siłą swej wymowy rozsadzają one swą nadbudowę i pozostają trwałą dorobkiem ludzkości”.

Melania Kierczyńska udzieliła odpowiedzi swoim oponentom. Odnosząc się do wypowiedzi Sandauera, który jej zdaniem „ucieszył się, że walka idei nie jest walką klas” miała stwierdzić: „żyjemy w okresie niezwykle silnych antagonizmów klasowych i takie postawienie sprawy mogłoby służyć naszym wrogom jako pretekst do zamazywania i niwelowania tych antagonizmów”. Polemizując z Hertzem w sprawie oceny Tołstoja uznała, że jego nienawiść do kapitalizmu – mimo błędów politycznych – „robi z niego rewolucjonistę”. Znacznie bardziej krytycznie oceniła pisarzy zachodnich stwierdzając, że „nie zawsze opisywanie nędzy jest postępowe. Tzw. »nędzologia« na naszym etapie walki jest wręcz szkodliwa, antyhumanitarna i rozkładowa i służy bazie kapitalistycznej, a w wypadku takich pisarzy, jak Hemingway, Theodore Dreiser czy Caldwell – imperializmowi amerykańskiemu”. Odnosząc się do wypowiedzi Jastruna przyznała, że „walka z ciemnością, walka o wyzwolenie szerokich mas jest nam zawsze bliska. Nie znamy innej walki rewolucyjnej, jak walkę szerokich mas. Ona to nasycy niegasnącym ogniem dzieła wielkich pisarzy, a dzieła te trwają przez wieki i stają się ogólnoludzkim dorobkiem kulturalnym”²⁴.

Ten spór o tradycję literacką prowadzony w swoistym dla epoki języku stalinowskiej nowomowy był kontynuowany na zebraniu partyjnym 2 listopada 1951 r. po referacie Pawła Hoffmana (od września 1950 r. kierownika Wydziału Kultury KC PZPR) *O bazie i nadbudowie*. I tym razem głównym polemistą był P. Hertz. Twierdził, że warunkiem, jaki powinna spełniać literatura, aby stać się elementem dorobku kulturalnego ludzkości jest jej typowość i to dwojakiego rodzaju: „trwała”, przez co rozumiał – według dość nieprecyzyjnego zapisu w protokole – „elementy ludzkiego istnienia” stosunkowo „mało zmienne w historii” oraz „czasowa” – związana z daną epoką historyczną. Postulaty takie spełniał jego zdaniem Lew Tołstoj (*Wojna i pokój*) oraz w czasach współczesnych – Michał Szolochow. Walkę ze schematyzmem w literaturze proponował zacząć od „walki z jednostronną typowo-

²⁴ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216 /I-3, k. 103–108, Protokół z otwartego zebrania POP PZPR przy ZG ZLP, 13 kwietnia 1951 r.

wością w literaturze”. Ze stanowiskiem Hertza polemizował Adam Ważyk („trwałość utworu literackiego polega na tym, że zachowuje on typowość czasową, ale w tej typowości czasowej istnieje zdolność uogólnienia”) oraz Leon Przemski. Ten drugi, odnosząc się zapewne do referatu Hoffmana i wcześniej cytowanych opinii Hertza na temat literatury zachodniej, stwierdził, że „Prace Caldwell’a, [Johna] Steinbeck’a służą utrwalaniu bazy kapitalistycznej i dlatego są reakcyjne”²⁵.

Współczesna literatura amerykańska była dwukrotnie tematem zebrań partyjnych. 22 kwietnia 1949 r. referat o powieści amerykańskiej wygłosił Tadeusz Borowski. W protokole zapisano, iż zwrócił uwagę na „sproletaryzowanie pisarza amerykańskiego, który zazwyczaj jest tylko producentem towaru literackiego”. Wyróżnił kilka podstawowych nurtów amerykańskiego powieściopisarstwa w tym: „nacjonalistyczną powieść wielkiej burżuazji” (Louis Adamic, John Dos Passos, reportaż wojenny Johna Herseya), powieść mieszczańską (Hemingway, Caldwell, „humanista” [sic!] John Steinbeck, William Faulkner, William Saroyan) i marksistowską (Howard Fast, Alexander Saxton). Ta ostatnia miała rozwiązywać „trudny problem bohatera pozytywnego i rozwijając się w trudnej atmosferze nagonki antykomunistycznej” miała być „jednym dowodem więcej siły marksizmu w Stanach Zjednoczonych”. Referat został przyjęty krytycznie, a jego autorowi zwrócono uwagę na niedostateczne przygotowanie²⁶.

Literatura amerykańska była również najważniejszym wątkiem referatu [Zygmunta] Szymanowskiego *Moje wrażenia z Ameryki*, wygłoszonego na zebraniu POP 14 grudnia 1951 r. Zdaniem autora literaturę tę cechował „psychologizm, bezideowość i katastrofizm. Jeśli pojawia się w niej typ pozytywnego bohatera, jest to zazwyczaj niedołęga, błakający się Donkiszot. Ta postawa pisarzy amerykańskich wynika z zastraszenia”. Jako najwybitniejszych pisarzy postępowych Stanów Zjednoczonych wymienił Fasta i Alberta Maltza. Niestety brak jest charakterystyki głosów dyskutantów, którymi byli: Leonard Życki, H. Bobińska, L. Rudnicki i Maria Wisłowska²⁷.

²⁵ *Ibidem*, k. 238–239, Protokół nr 13 z zebrania POP przy ZG ZLP, 2 listopada 1951 r. Dyskusja nad referatem Hoffmana dotyczyła nie tylko spraw literackich. O tym, z jaką powagą niektórzy z jej uczestników podchodzili do porządkowania świata wedle stalinowskich kanonów ideologicznych świadczy następujący głos w dyskusji jednej z uczestniczek zebrania: „Zadaje pytanie – czytamy w protokole – czy twierdzenie Pitagorasa znajduje się w bazie czy nadbudowie. Prócz tego niepokoi ją zagadnienie, że religia, która służy przeciw ustrojowi ucisku, obecnie w Związku Radzieckim jest tolerowana”. Udzielając jej odpowiedzi Hoffman stwierdził, że „Formuła ta [twierdzenie Pitagorasa – *D. J.*] nie należy ani do bazy, ani do nadbudowy, nie służy klasom posiadającym”. Religia istnieje w ZSRR „jako pozostałość po warstwach zacofanych”. Marksizm „nie znosi religii drogą administracyjną, ale wypiera ją”. Zob. *ibidem*, k. 241–242.

²⁶ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216 /I-1, k. 27–28, Protokół z zebrania Koła Literatów PZPR 22 kwietnia 1949 r.

²⁷ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216 /I-3, k. 295, Protokół z zebrania zamkniętego (sprawy organizacyjne) i otwartego POP przy ZG ZLP, 14 grudnia 1951 r.

O wiele większe namiętności wyzwały dyskusje na tematy współczesnego życia literackiego w Polsce. Ofensywa socrealistyczna zapoczątkowana w środowisku pisarzy po zjeździe szczecińskim wymagała ustosunkowania się nie tylko do bieżącej „produkcji literackiej”, ale również reinterpretacji dorobku twórczości powojennej. W organizacji partyjnej literatów najważniejsze debaty na ten temat odbyły się w 1950 r.

Szczególną wagę miała dyskusja o poezji współczesnej na zebraniu 17 lutego 1950 r. Jej bezpośrednim powodem były artykuły Czesława Miłosza *O stanie polskiej poezji* w „Kuźnicy” (nr 3 z 22 stycznia 1950 r.) i Wiktora Woroszyłskiego *Batalia o Majakowskiego* w „Odrodzeniu” (nr 5 z 29 stycznia 1950 r.). Miłosz atakował poezję „młodych” za niski poziom rzemiosła. („Wystarczy, że podbiorą odpowiedni temat i są przynajmniej w 50% zrozumiali”). Jego stanowisko poparł Jastrun (ostrzeżenia przed „deklaratywnością polityczną”). Woroszyłski atakował z kolei „stare pokolenie” – „przeciwników Majakowskiego” (P. Hertz, Jastrun). W tym samym duchu w „Kuźnicy” wypowiedział się Grzegorz Lasota²⁸.

Na zebraniu partyjnym po wprowadzeniu Ignacego Robb-Narbutta, który streścił dotychczasowe głosy w prasie w imieniu zespołu „Kuźnicy”, „samokrytykę” dotyczącą sposobu traktowania poezji współczesnej złożył Paweł Hoffman, jej redaktor naczelny w latach 1948–1950: „Poziom artystyczny nieraz przysłał nam szczerą i mocną partyjność tej poezji, wyrażającej radość z socjalistycznego twórczenia. Ta poezja młoda czerpie źródło swoich natchnień z takich zjawisk jak spółdzielnia produkcyjna. Te elementy jakoś były przez »Kuźnicę« nie powiem nie zauważone, ale nie były uwzględnione jako elementy istotne, elementy, które wnoszą coś nowego, świeżego, rewolucyjnego. Ta postawa tego wyniosłego, czy tylko neutralnego ignorowania tych rzeczy przysłała »Kuźnicy« szczerą i mocną partyjność, patos walki, szczerą, namiętną chęć służenia sprawie socjalistycznej, wchłaniania i rozwijania wszystkich kielków nowego, tworzącego się u nas życia, wśród którego są rzeczywiste talenty. [...] »Kuźnica« nie sprzyjała ich rozwojowi, nawet drukując te utwory rewolucyjne, tym bardziej, że obok tych utworów drukowała poezję, wyrażającą subtelne nastroje burżuazyjnej duszy”. Witold Wirpsza zarzucił poezji Miłosza „obce wpływy” Thomasa Stearnsa Eliota i Szapiro [?], a Jastrunowi „solipsyzm”. Woroszyłski podtrzymał główne tezy wyrażone w swoim artykule. Wiersze P. Hertza z cyklu *Rzeki* określił jako „antyhumanistyczne, burżuazyjne”, twórczość Konstantego I. Gałczyńskiego jako „wyraz patriotyzmu drobnomieszczańskiego”: „Ja Gałczyńskiego – kontynuował – nie uważam za poetę rewolucyjnego”. Manifestem nowego rozumienia roli poezji była wypowiedź jeszcze radykalniejszego niż Woroszyłski w krytyce „starych” Lasoty.

²⁸ Streszczenie tej dyskusji – zob. M. Fik, *Kultura polska po Jalcie. Kronika lat 1944–1981*, Londyn 1989, s. 131–132; głosy w dyskusji zob. „Kuźnica”, nr 6 z 12 lutego 1950 r. (J. Preger, *O doświadczeniu poetyckim*; L. Bakuła, *Słowo z ubocza*; G. Lasota, *Falszywy obraz*; R. Matuszewski, *Sprawa poezji współczesnej*; J. Śpiewak, *Słów kilka o metodzie krytyki poetyckiej*).

Miał powiedzieć m.in.: „Tu zbliżam się do zagadnienia formy i treści. »Bo widzicie – wiersz człowiekowi musi pomóc i głód znieść i smutek, i pomóc socjalizm zrozumieć – takim jakim będzie« – powiedział do mnie pewien młody ORMO-wiec w 1947 r. Przyjmuję taką definicję poezji. Wydaje mi się słuszna. O realizacji [...] zadań poezji decyduje: ideologia, treść, sposób ujęcia tematu, forma. Wydaje mi się, i tu podzielam zdanie Woroszyńskiego, że nie można napisać bojowego wiersza, wzywającego do walki, do produkcji, jeżeli będzie on zamknięty w klasycznej, sztywnej i gładkiej formie. Nie można dziś tak jak [Leopold] Lewin, jak Hertz”. Atakowany Jastrun uznał przemówienie Woroszyńskiego za „dziecięcy szczebiot rewolucji”²⁹.

Dyskusja na temat poezji bynajmniej się wówczas nie zakończyła. Była ona jednym z wątków polemik na zebraniu organizacji partyjnej 29 września 1950 r.³⁰ Odbывała się już w nieco innej sytuacji, zmienionej głównie w wyniku likwidacji „Kuźnicy” i „Odrodzenia” w marcu 1950 r. (ich miejsce zajęła „Nowa Kultura”; jej pierwszym redaktorem naczelnym był P. Hoffman) oraz dyskusji na V Walnym Zjeździe ZLP (24 – 27 czerwca 1950 r.). Na zjeździe przedmiotem szczególnych ataków stał się Woroszyński za swoje poglądy na temat poezji. Zebranie poświęcono przede wszystkim krytycznej ocenie dorobku „Kuźnicy” i „Odrodzenia”. W swoim referacie wprowadzającym Hoffman stwierdził, że „Odrodzenie” w miarę „zaostżania się walki klasowej [...] zaczęło mętnieć i potem »zatacza się«. „Kuźnica”, która początkowo pełniła pozytywną rolę z czasem „stała się hamulcem w rozwoju naszej literatury”. Po plenum sierpniowo-wrześniowym „relikty” ideologii burżuazyjnej, które zawsze tkwiły w zespole »Kuźnicy« stały się jaskrawe. Pokutujące, nieprzezwyciężone do końca postawy z okresu gomułkowszczyzny odgrywały tu niemałą rolę”. „Kuźniczenie” – jego zdaniem – przestali dostrzegać przemiany w państwie w nowej fazie „bezpośredniej walki o socjalizm”. Rozdając cenzurki skrytykował postawę „ogólnohumanistyczną” widoczną w twórczości A. Rudnickiego, której „odpryskiem” miał być wiersz Stanisława Wygodzkiego *Pieśń z Hiroszimy* wydrukowany w „Nowej Kulturze” z 1 października 1950 r. („Poeta na modłę chrześcijańską apoteozuje tutaj słabość i nieszczęście”).

W dyskusji głównym przedmiotem ataku był zespół „Kuźnicy”. Zdaniem Pu-tramenta pismo od początku reprezentowało „osobliwe podejście do marksizmu”,

²⁹ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216 /I-2, k. 37–90, Stenogram posiedzenia Koła PZPR ZLP, 17 lutego 1950 r.

³⁰ *Ibidem*, k. 226–241, Protokół zebrania POP Literatów, 29 września 1950 r. Z oskarżeniami wobec Różewicza o odpisywanie całych strof z Eliota Lasota wystąpił również na posiedzeniu sekcji poezji 9 listopada 1951 r. Ze sprawozdania z tego posiedzenia zachowanego w aktach partyjnych (AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-3, k. 290–292), prawdopodobnie autorstwa Pollaka wynika, że w tej sprawie Różewicz złożył oświadczenie: „dowodząc, że strofa przytoczona przez tow.[arzysza] Lasotę była jedynie punktem wyjścia dla polemiki poetyckiej”. Lasota miał stopniowo wycofać ze swoich zarzutów, ale z kolei wdał się w polemikę z Sandauerem, którego nazwał „wrogiem realizmu socjalistycznego”.

staczało się na pozycje „burżuazyjnego estetyzmu”. Mocno dostało się Janowi Kottowi, który „swego czasu lansował Sartre’a i schyłkową literaturę Zachodu” a „Proust stał na szczycie jego literackiego Piemontu”. Putrament jednocześnie brał w obronę Woroszyńskiego, który na zjeździe ZLP „skupił na sobie całe odium, które reakcyjna opinia odczuwa wobec partii”. W tej sytuacji uznał, że „nie wolno było puszcząć niezycliwej, krzywdzącej recenzji tow[arzyszek] [Janiny] Preger o tomiku wierszy Woroszyńskiego [w „Twórczości” z 7 z lipca 1950 r. – D. J.]. Z drugiej strony partia ma prawo wymagać obecnie od Woroszyńskiego jakościowego skoku w jego poezji, zwłaszcza, że sam rozumiał i przełamał błędy swej postawy”.

W sytuacji, gdy atakującymi były osoby tak wpływowe „kuźniczanom” nie pozostało nic innego jak złożenie samokrytyki. Stefan Żółkiewski stwierdził, że również na nim „ciężły niewątpliwie wpływy burżuazyjnej estetyki i filozofii”, choć widzi ogromną różnicę „między swoją postawą neopozytywistyczną z okresów dawniejszych a np. [...] treścią ideową rozprawy zamieszczonej niedawno w »Twórczości«”³¹. Ryszard Matuszewski przyznawał, że „jako krytyk kształtował się w »Kuźnicy« i dzielił z nią jej błędy. Oderwanie grupy »Kuźnicy« od środowiska partyjnego odbiło się i na jego własnej krytyce, która nosiła niejednokrotnie znamiona kumoterstwa”. Samokrytykę złożył również K. Brandys.

Ważyk ocenił wydrukowanie recenzji Preger z tomu Woroszyńskiego w kierowanej przez siebie „Twórczości” jako błąd. Wygodzki uznał swoje winy, wytknięte przez Hoffmana i przyznał, że „ulegał wpływom ogólnego humanizmu zatracając niekiedy perspektywę walki”.

W pasji ataków z pozycji „młodych gniewnych” przebił wszystkich Lasota, który nie tylko zarzucił „Kuźnicy” drukowanie „[Zygmunta] Radka, [Anny] Pogonowskiej i innych”, ale skrytykował Woroszyńskiego, bo są „u niego wiersze formalistyczne”. Swoje wystąpienie zakończył stwierdzeniem zarzucającym Jastrunowi zbyt pochlebną ocenę twórczości Tadeusza Różewicza, u którego „są zdania przetłumaczone żywcem z Elliota”. Obecny na sali Jastrun uznał zarzuty Lasoty za demagogię.

Lasota użył równie mocnych barw na otwartym zebraniu POP 2 maja 1952 r., kiedy wygłosił referat zatytułowany *Rola partii w literaturze powojennej*. Skrytykował utwory, w których „partii nie ma [...] najwyżej są sekretarze organizacji partyjnej i zebrania, ale nie widać, jak partia kieruje pracą i rozwojem całego środowiska”. W tej grupie umieścił utwory Jana Wilczka, Józefa Kuśmierka, Bogdana Hamery, sztuki Pasternaka i Michała Rusinka. Przedmiotem jego krytyki był również sposób ukazania partii w takich utworach, jak: *Pokład Joanny Gustawa Morcinka*, *Jan bez ziemi Aleksandra Jackiewicza*, *Opowiadanie bu-*

³¹ Chodzi zapewne o artykuł *Aktualny etap walki o marksistowskie literaturoznawstwo w Polsce*, „Twórczość” 1950, z. 6, s. 104–123.

chaltera Wygodzkiego, *Dr Anna Leśna* Ireny Krzywickiej, *Dobry człowiek* Krzysztofa Gruszczyńskiego, *Tysiąc walecznych* Jana Rojewskiego, *Nasze życie* Jerzego Piórkowskiego i *Próba sił* Jerzego Lutowskiego. Dyskutanci podkreślali schematyzm i deklaratywność w ukazywaniu partii w utworach powojennych³².

POP próbowała wpływać na twórczość swoich członków nie tylko przez organizowanie dyskusji nad referatami o tematyce „ogólnoliterackiej”, w których rozdawane utworom „cenzurki” były jedynie egzemplifikacją tez o charakterze generalnym, ale również przez dokonywanie wnikliwych ocen poszczególnych dzieł. Nie zawsze inicjatywa w tych sprawach wychodziła od egzekutywy; zdarzały się przypadki, że sami autorzy zgłaszali się do przywódców swojej organizacji partyjnej z problemami o charakterze twórczym. Nierzadko powodem takich szczegółowych analiz była krytyka dzieła zamieszczona w prasie lub wychodząca z KC. Czasami redakcje wydawnictw lub czasopism zwracały się do egzekutywy organizacji partyjnej o zaopiniowanie utworów jej członków przed ich opublikowaniem³³.

Już 11 maja 1949 r. „rozszerzona egzekutywa” zajęła się *Wyspą szczęścia* Wandy Melcer – powieścią – jak zapisano w protokole – „wyśmianą” w rubryce *Camera Obscura* w „Odrodzeniu” (nr 19 z 8 maja 1949 r.). Postanowiono z jednej strony złożyć u Jerzego Albrechta wniosek, aby redakcja „Odrodzenia” porozumiewała się z egzekutywą Koła Literatów przed atakowaniem pisarzy partyjnych, z drugiej zaś powołano komisję (Kierczyńska, Kruczkowski, Michalski), która miała przeprowadzić dyskusję nad powieścią na posiedzeniu Koła PZPR i skłonić Melcer do samokrytyki. Komisja wkrótce stwierdziła, że jest to książka „tego typu, iż ocena jej w prasie literackiej winna ograniczyć się do stwierdzenia, że książek tego rodzaju nie powinno się pisać ani wydawać. Niemal zupełny brak wartości literackich uniemożliwia przeprowadzenie oceny literackiej, zaś pornograficzna atmosfera książki czyni ją niemożliwą do przyjęcia”. Jej autorka złożyła w tej sprawie samokrytykę na zebraniu POP 24 czerwca 1949 r.³⁴

14 maja 1949 r. uczestnicy zebrania partyjnego literatów postanowili przekazać egzekutywie do rozpatrzenia „sprawę Eugeniusza Żytomirskiego”, którego

³² AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-4, k. 130–132, Protokół nr 2 z zebrania otwartego POP ZLP, 2 maja 1952 r.

³³ Tak np. uczynił Ważyk, który 27 października 1950 r. zwrócił się w imieniu redakcji „Twórczości” z prośbą do egzekutywy POP w sprawie oceny „sztuki tow[arzystwa] Woroszyńskiego – przed zamieszczeniem jej w czasopiśmie”. Zob. AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216 /I-2, k. 267, Protokół z zebrania egzekutywy Koła Literatów PZPR, 27 października 1950 r.

³⁴ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-1, k. 30–31, Protokół nr 1 z posiedzenia rozszerzonej egzekutywy Koła Literatów PZPR, 11 maja 1949 r.; *ibidem*, k. 38 Załącznik do protokołu nr 13 zebrania Koła Twórczego Literatów członków PZPR; *ibidem*, k. 41, Protokół nr 14 z zebrania POP Literatów, 24 czerwca 1949 r.

poemat *Chopin* również został skrytykowany w „Odrodzeniu” (zob. *Camera Obscura*, „Odrodzenie” nr 13 z 27 marca 1949 r.). Egzekutywa miała również rozpatrzyć „sprawę towarzysza Borowskiego”, który „poematy Żytomirskiego do »Camery« wysłał”³⁵. Nie udało się ustalić, jakie decyzje w tej sprawie zostały podjęte przez egzekutywę.

Wiadomo również, że 8 lipca 1949 r. na zebraniu POP dyskutowano nad książką Robb-Narbutta *Filiponka*, jednak nie sporządzono zapisu z przebiegu dyskusji³⁶.

Wiele kontrowersji wzbudziła *Droga przez ogień* Wandy Żółkiewskiej. Niezależnie od konfliktów personalnych autorki z niektórymi polemistami zarzucono jej, że nie zna realiów, które opisuje (wojna domowa w Hiszpanii i sytuacja polityczna Francji w tym samym czasie), a opisywane w niej dzieci „wyzolowane w środowisku rewolucyjnym” błakają się „opuszczone” i „głodne”. Autorka, tłumacząc się trudnościami w zbieraniu materiałów, nie polemizowała z krytycznymi ocenami jej dzieła: „Skoro egzekutywa stwierdziła błędy to na pewno one są”³⁷.

We wrześniu 1951 r. ostrą reprymendę od egzekutywy otrzymała redakcja „Szpilek”, a szczególnie jeden z jej współpracowników – Jan Brzechwa. Powodem było przetłumaczenie przez niego, a następnie opublikowanie w tym piśmie wiersza Andrieja Niekrasowa *Pieśń o pracy*. Zdaniem Putramenta w KC PZPR „słusznie” uznano, że wiersz ten zawiera akcenty „dywersyjne”. Samokrytykę z tego powodu w imieniu „Szpilek” złożył Antoni Marianowicz oraz rzecz jasna autor przekładu, który sam uznał, że „popęnił poważny błąd, lekkomyślność, powinien ponieść konsekwencje”³⁸.

O ile dyskusja nad *Pokoleniem* Czeszki na zebraniu partyjnym w styczniu 1952 r. nie wzbudziła – jak wynika z zapisu protokołu – wielkich emocji (oceniono ją jako dobrą, choć autorowi wytknięto nieco błędów w technice pisarskiej³⁹), o tyle *Lewanty* Andrzeja Brauna potraktowano bardziej surowo. Trudno uznać bowiem za komplement głosy stwierdzające co najwyżej, że powieść jest „pożyteczna”.

³⁵ *Ibidem*, k. 33, Protokół z zebrania POP Literatów, 14 maja 1949 r.

³⁶ *Ibidem*, k. 43, Protokół nr 15 z zebrania POP Literatów, 8 lipca 1949 r.

³⁷ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-3, k. 173–174, Posiedzenie egzekutywy nr 9, 21 czerwca 1951 r.

³⁸ Polski przekład wiersza z zakwestionowanymi wersami (podkreślone) brzmiał następująco: „Świętuje tylko ten, kto wprzód – **Przy pracy nie posmutniał** – Dopóki jest zbyteczny miód – Póty się znosi trutnia – Lecz kiedy próby przyjdzie czas – **Gdy będzie kraj w potrzebie** – Nierobie, miejsca pośród nas – Nie znajdzie się dla ciebie [...] – **Kto w pracy dostrzegł tylko trud** – **A w trudzie tym odciski** – Po prostu głupi jest jak but – I koniec jego bliski [...] – Żeby ostatni wydać dech – **Z godnością** – **przy robocie** – Jak stary pies, który zdechł – Tropiąc dubelta w błocie”. Zob. AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-3, k. 190, Protokół z zebrania egzekutywy POP przy ZG ZLP, 5 września 1951 r.

³⁹ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-4, k. 8, Protokół nr 18 z zebrania POP przy ZG ZLP, 11 stycznia 1952 r. O wiele bardziej krytyczna była ocena dzieła Czeszki w trakcie dyskusji w „Sztandarze Młodych”. Tam uznano je – jak stwierdził Woroszyński na zebraniu partyjnym – za „szkodliwe”.

L. Przemski zarzucił jej „schematyzm au rebours”, a L. Rudnicki stwierdził, iż „przedstawiciele partii w powieści nie dorosli do swego zadania”. W końcowej części zebrania Braun „omówił zarysy projektów zmian w przygotowywanej do masowego wydania powieści jak też sprawę kontynuacji powieści w formie drugiego tomu, którego potrzebę zasugerowała mu dyskusja w Stoczni Gdańskiej”⁴⁰.

W przypadku książki Pasternaka *Komuna miasta Łomży* doszło do sytuacji rzadkiej w historii literatury polskiej. Na zebranie egzekutywy partyjnej przybył autor i przedstawiciel wydawcy (Wydawnictwo MON), aby uzyskać wiążącą opinię „w związku z dzielącą ich różnicą na temat fragmentu książki dotyczącej zdrajcy klasy robotniczej Żychwy i rozwiązania jego losów”. W dyskusji wypowiedzieli się: Newerly, L. Rudnicki, Broniewska, Putrament, K. Brandys, Ważyk, Kruczkowski i [Helena?] Zatorska (z Wydawnictwa MON). W protokole zapisano: „Tow[arzysz] Pasternak przedstawia swoje propozycje poprawek, które w toku dyskusji wydały mu się najbardziej celowe i słuszne. Egzekutywa – po uzupełniających uwagach – doszła do przekonania, że kierunek tych zmian jest z punktu widzenia ideologicznego i artystycznego właściwy”. W ten sposób kierownictwo partyjne ZG ZLP stało się niemal współautorem książki Pasternaka...⁴¹

W trosce o dyscyplinę partyjną

Zgodnie z przyjętą koncepcją działania wszystkie ważniejsze wystąpienia w szerszych gronach skupiających nie tylko literatów partyjnych były wcześniej dyskutowane na posiedzeniach egzektyw bądź zebraniach POP, często przy udziale osób zaproszonych spoza tej organizacji. Ponadto ważne wystąpienia na tematy literackie niektórych działaczy partyjnych z tego środowiska, ale nie należących do tej organizacji partyjnej były również przed nią referowane.

Szczególne wagę przywiązywano do wystąpień członków partii w trakcie posiedzeń sekcji twórczych ZLP⁴². To sekcje miały być bowiem głównym narzę-

⁴⁰ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-5, k. 113–122, Protokół nr 24 z zebrania POP przy ZG ZLP, 17 kwietnia 1953 r.

⁴¹ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-4, k. 140–141, Protokół zebrania egzekutywy POP przy ZG ZLP, 9 maja 1952 r.

⁴² Idea powołania tych sekcji została przedstawiona przez Kruczkowskiego na zebraniu POP, 16 czerwca 1950 r. w trakcie dyskusji przed zjazdem ZLP (AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-2, k. 182). Bardziej szczegółowa koncepcja została zreferowana przez Brandysa na zebraniu POP 15 września 1950 r. Zgodnie z projektem udział w pracach jednej z nich (prozy, poezji, literatury dramatycznej, krytyki literackiej, literatury dla dzieci, przekładów z literatur obcych) miał być obowiązkowy dla każdego członka i kandydata ZLP. Zob. AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216 /I-2, k. 224. Jak podaje Woźniakowski (*op. cit.*, s. 14) na przełomie października i listopada powstało 6 sekcji: poezji, prozy, dramatu i scenariusza filmowego, literatury dla dzieci i młodzieży, satyry i tłumaczy.

dziem wprowadzania socrealizmu do literatury. W celu zapewnienia kontroli nad ich funkcjonowaniem dla każdej powołano grupę partyjną odpowiedzialną za jej pracę i rozliczaną z wykonania nakreślonych zadań przez egzekutywę POP.

W praktyce prowadziło to często do sytuacji określanych jako „dyskusja przed dyskusją”. Ważne referaty przygotowywane na zjazdy czy posiedzenia plenarne ZLP były najpierw dyskutowane przez egzekutywę, a potem na zebraniach POP. W efekcie – jak twierdził Putrament w 1951 r. – „Bardzo burzliwa i żywa dyskusja odbywa się na Egzekutywie, już tylko gorąca na Kole [zebraniu POP – *D. J.*], a martwa – na plenum. Bezpartyjni mówią: co my będziemy mówić, skoro oni i tak wszystko sobie ułożyli. Dyskusja partyjnych – to tylko pozory dyskusji. Dyskutanci wyładowali już swój temperament na Kole”⁴³. Mimo to taki sposób postępowania nie uległ zmianie i obowiązywał na pewno do końca omawianego okresu.

Owo „ustawianie dyskusji” dotyczyło nie tylko opiniowania przewidzianych do wygłoszenia referatów. Już na zebraniu organizacji partyjnej literatów (koło twórcze i macierzyste) 5 stycznia 1949 r. Żółkiewski nie tylko ogólnie poinformował o charakterze swojego wystąpienia przygotowywanego na szczeciński zjazd ZZLP, ale stwierdził, że „Przewidywana po referacie dyskusja ideologiczna nakłada na delegatów – PZPR-owców obowiązek wzmożonej czujności, konsolidacji oraz przemyślenia i uzgodnienia tez ewentualnych wystąpień w oparciu o linię ideologiczną przeprowadzoną na plenum [sierpniowo-wrześniowym 1948 r.– *D. J.*], rozwinętą później na Kongresie [Zjednoczeniowym – *D. J.*], a omówioną w pokongresowych numerach »Odrodzenia« i »Kuźnicy« przez Borejszą i Żółkiewskiego”⁴⁴.

Na zebraniu partyjnym 14 grudnia 1949 r. ustalono „sposób i sprawy”, z którymi twórcy partyjni wystąpią na dorocznym zebraniu Oddziału Warszawskiego ZLP. Przedyskutowano również sprawę zgłoszenia wniosków o wysłanie dwóch listów: do Józefa Stalina w związku z siedemdziesiątą rocznicą jego urodzin oraz do Warszawskiej Rady Związków Zawodowych z „pозdrowieniem od literatów dla klasy robotniczej” z powodu wykonania planu trzyletniego⁴⁵.

Przed kolejnym zjazdem ZLP w 1950 r. instrukcje partyjne były już bardziej szczegółowe. 3 czerwca 1950 r. na zebraniu POP Siekierska w imieniu Wydziału Kultury KC postulowała, aby wystąpienia członków partii były „nie tylko ideologiczne, ale i taktyczne, podyktowane koniecznością oddziaływania na bezpartyj-

⁴³ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216 /I-3, k. 264, Protokół z zebrania POP przy ZG ZLP, 30 listopada 1951 r.

⁴⁴ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216 /I-1, k. 1, Protokół zebrania Koła Twórczego i Macierzystego Literatów członków PZPR, 5 stycznia 1949 r. Zob. J. Borejsza, *Pokongresowa kropka nad i*, „Odrodzenie”, nr 1 z 2 stycznia 1949 r.; S. Żółkiewski, *Moment przełomowy w rozwoju kultury*, „Kuźnica”, nr 1 z 7 stycznia 1949 r.

⁴⁵ AP m. st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-1, k. 70, Protokół nr 26 z zebrania Koła Literatów, 14 grudnia 1949 r.

nych. Obnażając perfidną działalność wroga klasowego, nie powinno się odstraszac ludzi stojących na rozdrożu lub zabłąkanych tylko do wrogiego obozu. Szczególnie ważnym momentem, na który trzeba zwrócić uwagę, to fakt, że pisarz, który nie zbliża się ideologicznie do nas, zabija sam siebie jako artystę⁴⁶. Na posiedzeniu egzekutywy 7 czerwca 1950 r. Ważyk zaapelował, aby do dyskusji ideologicznej „towarzysze” się przygotowali, a „rzeczy przygotowane” przedstawili trójce partyjnej. Postanowiono, że głos zabiorą: Kierczyńska (estetyka realizmu socjalistycznego), Matuszewski (bieżąca krytyka literacka), Żółkiewska (literatura dla dzieci), Ślucki (problemy młodzieży literackiej), Jan Śpiewak (satyra), Jastrun (poezja). Ponadto jako tych, którzy winni się przygotować do dyskusji wymieniono: Michalskiego, Markiewicza, Kotta, Borowskiego, K. Brandysa, a spośród bezpartyjnych [*sic!*] – Kazimierza Wykę i Aleksandra Wata⁴⁷. 16 czerwca 1950 r. na zebraniu POP swoje referaty przygotowane na zjazd ZLP przedstawili: Kruczkowski i Żółkiewski⁴⁸.

20 czerwca 1951 r. egzekutywa po wysłuchaniu referatów Pollaka i Lasoty, przygotowywanych na plenum ZG ZLP poświęcone literaturze dziecięcej, zdecydowała o ich „przekonstruowaniu”⁴⁹.

Charakterystyczne „rozdania kart” były dokonywane m.in. przed czerwcowym plenum ZG ZLP w 1952 r. Tezy referatu o roboczym tytule *O niektórych zagadnieniach prozy polskiej w latach 1950–1952* przedstawił Putrament, który ponadto miał „zobowiązać tow[arzystwa] Andrzeja Wasilewskiego” do przygotowania wypowiedzi w dyskusji na temat poezji. K. Brandys podjął się zabrania głosu na temat problemu inteligencji „w naszej literaturze”⁵⁰. 12 maja 1953 r. egzekutywa POP Koła Literatów ustaliła, że na planowanym plenum ZG ZLP na temat czasopism związkowych referentem oceniającym dział poezji „Nowej Kultury” będzie Pollak, a odpowiedzialnymi za przygotowanie referatu z jej działalności uczyniła: Romana Karsta, Jacka Bocheńskiego, Pollaka i Mirosława Żuławskiego⁵¹. Liczne inne, niż przytoczone wyżej przykłady, na potwierdzenie tezy o starannym przygotowywaniu wystąpień partyjnych literatów na zebraniach środowiskowych można mnożyć.

Ta funkcja ideologiczno-politycznej kontroli, sprawowanej przede wszystkim przez egzekutywę obejmowała również dokonywanie własnych ocen różnego

⁴⁶ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-2, k. 165, Protokół nr 10/37 z zebrania POP PZPR przy ZG ZLP, 3 czerwca 1950 r.

⁴⁷ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216 /I-2, k. 171–172.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 181–188, Protokół nr 13/39 zebrania POP przy ZG ZLP, 16 czerwca 1950 r.

⁴⁹ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-3, k. 159–160, Protokół z zebrania egzekutywy, 20 czerwca 1951 r.

⁵⁰ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216 /I-4, k. 161, Protokół zebrania egzekutywy POP, 3 czerwca 1952 r. i k. 163–165, protokół posiedzenia POP przy ZG ZLP, 6 czerwca 1952 r.

⁵¹ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216 /I-5, k. 154, Protokół z zebrania egzekutywy POP Literatów, 12 maja 1953 r.

rodzaju zgromadzeń literackich (głównie zjazdów, posiedzeń plenarnych i sekcji ZLP, zebrań Oddziału Warszawskiego Związku) oraz zachowań na nich członków organizacji partyjnej. Zapisy protokołów są czasami na tyle lakoniczne, że na ich podstawie można jedynie stwierdzić, iż dyskusja na te tematy się odbyła, ale nie można ustalić jej przebiegu.

Wiadomo, że organizacja partyjna literatów zajmowała się oceną zjazdu sześcińskiego i zebrania sprawozdawczo-wyborczego Oddziału Warszawskiego ZLP w 1949 r.⁵², ale nie znamy wygłoszonych wówczas opinii.

O wiele więcej wiemy o partyjnej ocenie zjazdu ZLP w czerwcu 1950 r. Sporo słów krytyki wzbudził referat Ważyka. Hoffman oceniał to wystąpienie jako noszące „wszystkie błędy i nieudolności pojednawczego stosunku do [literackiej] prawicy”. Karst uznał, że niektóre wypowiedzi młodych pisarzy (Borowski, Woroszyński, Andrzej Wydrzyński) były zbyt ostre, „nieprzemyślane i wymierzone w złym kierunku”. Żółkiewski za „politycznie i ideowo błędne” uznał wystąpienie Kotta, którego oskarżył o niedoceniając realizmu socjalistycznego. Zdaniem S. R. Dobrowolskiego przemówienie Zygmunta Lichniaka demaskowało „postawę i taktykę pisarzy katolickich jako zdecydowanie wroga”. Za antypartyjne uznano zjazdowe wystąpienie Marceliny Grabowskiej, a jego autorkę wezwano przed oblicze egzekutywy. Bardzo surową ocenę zjazdu i udziału w jego przygotowaniu organizacji partyjnej dała Siekierska z Wydziału Kultury KC PZPR. Jej zdaniem POP okazała „zupełny brak odpowiedzialności za zjazd. Organizacja partyjna nie czuła się gospodarzem zjazdu i we wszystkich sprawach oczekiwała pomocy i wsparcia Wydziału Kultury. Trzeba raz na zawsze skończyć z tym pieluszkowym stanem Związku i Organizacji Partyjnej”⁵³.

Ostrej reprimendy doczekali się na posiedzeniu egzekutywy 25 stycznia 1951 r. Braun i Borowski za skrytykowanie przedstawionego na plenum ZLP (wcześniej – zgodnie z opisaną praktyką – dyskutowanego w gronie partyjnym) referatu Putramenta. Główne zarzuty, sformułowane *nota bene* przez autora referatu nie dotyczyły kwestii szczegółowych, poruszonych przez krytyków, ale podważenia zasady jednolitego, zdyscyplinowanego występowania partyjnych pisarzy „na zewnątrz”. Putrament twierdził, że „należało krytykować referat przed plenum, na egzekutywie i kole partyjnym, nie zaś na plenum, w którym brali udział bezpartyjni”. Putramenta w tym ataku wspomagali Ważyk i Słucki. Atakowani – zgodnie z partyjnym obyczajem – złożyli samokrytyki; Borowski swój głos przypisał „nieodjrzałości politycznej”⁵⁴.

⁵² AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-1, k. 12–13, Protokół nr 4 z zebrania Warszawskiego Koła Literatów PZPR, 28 stycznia 1949 r.; *ibidem*, k. 73, Protokół nr 6 z zebrania rozszerzonej egzekutywy Koła Twórczego, 21 grudnia 1949 r.

⁵³ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-2, k. 200–209, Protokół nr 14/40 z zebrania POP przy ZG ZLP, 7 lipca 1950 r.

⁵⁴ *Ibidem*, k. 9, Protokół nr 21 egzekutywy Koła PZPR, 25 stycznia 1951 r.

Wielokrotnie przedmiotem zainteresowania egzekutywy POP były zachowania członków organizacji na posiedzeniach sekcji ZLP. W lipcu 1953 r. Putrament, oceniając zebranie sekcji tłumaczy poświęcone problemom tzw. nowej konwencji, stwierdził, że nastąpił tam totalny atak „wrogów”: „Występowali [Julian] Maliniak, [Stanisław] Brodzki, Wat”. Jako słabe określił głosy w dyskusji pisarzy partyjnych (Pollaka i Hertza). „Tow[arzysz] Putrament ma za złe tow[arzyszowi] Pollakowi, że nie umiał przeciwstawić się ofensywie hołoty”⁵⁵.

Z krytyką zebrania POP spotkało się w lutym 1953 r. wystąpienie Preger na posiedzeniu sekcji poezji poświęconej poezji Juliana Przybosa, która w jego obronie odeszła „od kryteriów realizmu”. Jastrun „źródło błędów Przybosa” upatrywał w „jego oderwaniu od klasy, z której wyrósł”⁵⁶.

Na zebraniu grupy partyjnej sekcji prozy 12 czerwca 1953 r. (wzięli w nim udział: K. Brandys, Jastrun, Marian Toporowski, Lasota, Dobrowolski, Preger, Pollak) na temat posiedzenia tej sekcji poświęconego przekładowi *Eugeniusza Oniegina* dokonанemu przez Ważyka stwierdzono, że na dyskusji zaważyło wystąpienie Juliana Tuwima „zjadliwe w formie”, które „skierowało dyskusję na sprawy filologiczne, przez co dyskusja zgubiła społeczno-polityczne znaczenie przekładu”. Samokrytycznie zebrani członkowie grupy przyznali, że partyjni poeci „nie potrafili [...] przeciwstawić się jednostronnej krytyce przekładu Ważyka. [...] Nie podkreślono, że mimo potknięć, praca Ważyka jest osiągnięciem literackim, a zarazem spełnia ważną społeczno-polityczną rolę”⁵⁷.

Zgodnie z regułami działania organizacji partyjnych w czasach stalinizmu POP literatów, zwłaszcza jej egzekutywa, interesowała się politycznymi i moralnymi postawami i zachowaniami swoich członków, wydając konkretne zalecenia dotyczące również ich życia prywatnego. Większość tych spraw było przedmiotem rozważań egzekutywy w latach 1951–1953 i stanowią one bez wątpienia jeden z ważnych przejawów stalinizacji życia społecznego.

W kwietniu 1951 r. POP zajęła się sprawami Wisłowskiej i Jerzego Korczaka. Jak wynika z zapisu protokołu ta pierwsza dostała z KC partii polecenie opiekowania się jednym z profesorów przybyłym z Francji. Przed jego wyjazdem z Polski poprosiła go o „osobistą przysługę” – „o wręczenie jej kuzynowi we Francji pamiątkowej drobnostki (nożyk fiński)”. Profesor drobiazg przekazał, ale jednocześnie napisał do KC list, w którym przedstawił owego kuzyna jako „reakcjonistę”. Wezwana Wisłowska uznała dwa swoje błędy: 1. Wykorzystanie osoby Francuza dla „swoich prywatnych spraw”; 2. „że po długim milczeniu kuzyna napisała do niego prosząc o skomunikowanie się z profesorem”. Egzekutywa postanowiła

⁵⁵ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-3, k. 177, Protokół egzekutywy POP przy ZG ZLP, 5 lipca 1951 r.

⁵⁶ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-5, k. 68, Protokół nr 19 z zebrania POP Literatów, 27 lutego 1953 r.

⁵⁷ *Ibidem*, Protokół z zebrania grupy partyjnej sekcji poezji, 12 czerwca 1953 r.

zwrócić uwagę nieostrożnej pisarce i „wzmóc czujność w stosunku do innych towarzyszy, asystujących zagranicznym gościom”. Na zapytanie Putramenta „czy wyciągnie jakieś konsekwencje w stosunku do swego kuzyna” Wisłowska miała stwierdzić, iż „kontakt z nim zerwała ostatecznie, jakkolwiek jest to jej jedyny żyjący krewny”.

Sprawę Korczaka zreferował Putrament. Ten wówczas młody literat z Krakowa, członek partii został obwiniony o to, że „wziął ślub cywilny w Krakowie, a potem pod naciskiem środowiska żony wziął ślub kościelny powołując na świadków m.in. St[efana] Kisielewskiego”. Korczak co prawda otrzymał już nagane partyjną w Krakowie, ale Putrament zaproponował, aby wysłać go „do Poznania na robotę polityczną z zadaniem odrobienia swego błędu wobec partii”⁵⁸.

Na początku 1952 r. egzekutywa rozpatrywała „sprawę” Bocheńskiego, któremu zarzucono, że w trakcie pobytu w NRD nie przeciwstawił się dostatecznie skutecznie antyniemieckim demonstracjom swojego polskiego współtowarzysza, już wcześniej za to wyrzuconego z partii. Bocheńskiemu postanowiono „udzielić upomnienia z zapisaniem do akt i odczytaniem na zebraniu POP”⁵⁹.

Ten sam motyw „nagannego” zachowania wobec obcokrajowców był podstawą oskarżeń wobec Krystyny Nowakowskiej. Oskarżono ją o gloryfikowanie Stanów Zjednoczonych w czasie pobytu w Bułgarii oraz wrogość do Polski Ludowej rzekomo ujawnioną w trakcie wizyty w Warszawie żydowskiej pisarki, przybyłej z USA. Co prawda z tego powodu POP wydalila ją z partii, ale Centralna Komisja Kontroli Partyjnej (CKKP) karę tę uchylila⁶⁰.

Zdarzało się również, że egzekutywa piętnowała pisarzy partyjnych za nawiązywanie „nieodpowiednich” kontaktów na gruncie towarzyskim. Tak było w przypadku Pasternaka, który w listopadzie 1952 r. został na posiedzeniu egzekutywy oskarżony o to, że umożliwił dopiero co przybyłemu do kraju i źle widzianemu przez władze Stanisławowi Jerzemu Lecowi „nawiązanie kontaktów towarzyskich z ludźmi ze środowiska literackiego, m.in. z tow[arzyszem] [Janem] Stefczykiem [Władysław Kopaliński] – prezesem Spółdzielni Wydawniczej »Czytelnik«”. Pasternak próbował bronić swojego prawa do kontaktów z „długoletnim znajomym”: „ocenia postępek Leca jako haniebnny i oddziaływanie jego na St[anisława] Leca przebiega po linii uświadomienia mu istoty politycznej jego postępku. Tow[arzysz] Pasternak zakłada, że o ile istnieją możliwości powrotu Leca do działalności literackiej, tej drogi **powrotnej** nie może odbywać on w próżni”. Egzekutywa usta-

⁵⁸ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-3, k. 111–112, Protokół egzekutywy POP przy ZG ZLP, 23 kwietnia 1951 r.

⁵⁹ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-4, k. 13, Protokół z zebrania egzekutywy POP przy ZG ZLP nr 23, 15 stycznia 1952 r.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 140–141, Protokół zebrania egzekutywy POP ZG ZLP, 9 maja 1952 r.; k. 148–153, Protokół zebrania egzekutywy POP przy ZG ZLP, 13 maja 1952 r.; k. 258–261 i 270, Protokół zebrania POP przy ZG ZLP, 12 grudnia 1952 r.

liła, że stosunek Pasternaka do Leca jest „niesłuszny”. Nie powinien on bowiem umożliwiać mu kontaktów ze środowiskiem literackim na jakiegokolwiek płaszczyźnie, bo „inna linia postępowania obowiązuje członków partii w stosunku do literatów obcych nam ideowo, a inna wobec renegatów i zdrajców”. Wreszcie na zakończenie tej „partyjnej rozprawy” stwierdzono, że „sprawa utrzymywania stosunków z Lecem nie jest sprawą natury prywatnej”⁶¹.

Być może fragmentem działalności egzekutywy POP najdobitniej świadczącym o jej ambicji do objęcia całkowitą kontrolą życia swoich członków było dość bezceremonialne wkraczanie w sferę ich prywatności. W lutym 1952 r. egzekutywa POP zajęła się sprawą członka swojej organizacji, który – jak stwierdził – nie umiał „wybrnąć” z zadrażnień z rodziną żony. Zwrócono mu uwagę, że „nie pierwszy raz jego życie prywatne rozgrywa się w środowisku niegodnym członka partii” oraz polecono mu je uregulować⁶². Inny partyjny literat we wrześniu 1952 r. złożył na posiedzeniu egzekutywy oświadczenie, że „wobec rozwodu [...] zapewni dzieciom i żonie pomoc materialną”⁶³. W listopadzie 1953 r. egzekutywa po wysłuchaniu oświadczenia jeszcze innego z członków swojej organizacji „co do rzekomo zwolnionej przez niego z powodu ciąży pracownicy domowej” uznała jego postępowanie jako „sprzeczne z etyką partyjną” i poprosiła go „o dopilnowanie sprawy przyjęcia tej dziewczyny do Domu Matki i Dziecka”⁶⁴.

Zdarzało się, że egzekutywa partyjna wkraczała w sprawy postaw i zachowań osób skupionych w pozostającym pod kontrolą POP Koła Młodych przy ZLP. Tak było w przypadku dwóch autorów poematu na cześć Stalina, napisanego na zamówienie Centralnej Rady Związków Zawodowych. Ich postępowanie nie wzbudziłoby większego zainteresowania, gdyby nie fakt, że ów poemat (480 wierszy) podjęli się napisać w dwa tygodnie, a na zebraniu Koła Młodych oświadczyli, że „wykonania tego zadania w krótkim terminie” podjęli się nie ze względów ideowych, lecz „materialnych (brak gotówki na uregulowanie długów i raty na ubranie)”. Ponadto jeden z nich atakowany za swoją brutalną szczerość miał stwierdzić: „jeśli Broniewski i inni poeci mogli na Stalinie zarobić miliony, to mnie wolno zarobić swoje kilkaset”. Egzekutywa zredagowała pismo do wiceprzewodniczącego CRZZ Tadeusza Ćwika z prośbą o przeciwdziałanie kolportażowi i wysłaniu poematu do świetlic robotniczych. Jeden z napiętnowanych młodych autorów został usunięty z Koła Młodych, a drugi zawieszony w prawach członka na trzy miesiące⁶⁵.

⁶¹ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-4, k. 247, Protokół nr 14 z zebrania egzekutywy POP przy ZG ZLP, 24 listopada 1952 r.

⁶² *Ibidem*, k. 38, Protokół egzekutywy POP przy ZG ZLP, 25 lutego 1952 r.

⁶³ *Ibidem*, k. 199–200, Protokół z zebrania egzekutywy POP przy ZG ZLP, 18 września 1952 r.

⁶⁴ AP m.st. W-O, KW PZPR-O, 216/I-5, k. 277, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy ZG ZLP, 24 listopada 1953 r.

⁶⁵ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-3, k. 280, Protokół z zebrania egzekutywy POP przy ZG ZLP, 11 grudnia 1951 r.; *ibidem*, k. 303–304, Pismo egzekutywy POP przy ZG ZLP do wiceprzewodniczącego CRZZ tow. T. Ćwika.

To wskazane wcześniej czuwanie nad właściwą postawą moralno-polityczną i twórczością członków POP znajdowało również wyraz w przeprowadzaniu indywidualnych rozmów z tymi spośród nich, którzy nie spełniali pokładanych oczekiwań. Już wcześniej wspomniano o pojawiających się oskarżeniach o milczenie i ucieczkę od twórczości oryginalnej niektórych pisarzy średniego pokolenia. Koncepcja takich rozmów była pomysłem Ważyka, wysuniętym na posiedzeniu egzekutywy 29 grudnia 1950 r. W latach 1951–1952 egzekutywa przeprowadziła takie rozmowy ze Stanisławem Dygatem i Pawłem Hertzem.

Dyskusję z tym pierwszym, podjętą 27 listopada 1951 r., poprzedziła jego rozmowa z Kierczyńską. Relacjonując jej przebieg kierownictwu organizacji partyjnej 11 czerwca 1951 r., Kierczyńska stwierdziła, że „nie zrobiła na niej [...] dobrego wrażenia. Sprawia wrażenie lekko wykołajonego”⁶⁶. Dyskusję z egzekutywą rozpoczęło oświadczenie Dygata na temat „trudności, które musiał przezwyciężyć w związku z przerwą w swojej twórczości. Momentem przełomowym była dla niego dyskusja na sekcji [prozy] nad jego ostatnimi utworami, gdzie zrozumiał jaka jest u niego dysproporcja między stylistyką a treścią”. Atak na pisarza rozpoczął Putrament, który stwierdził, że Dygat „głównie pokładał nadzieje w swoim talencie a nie umiał zmusić się do pracy konkretnej [...] Należy umieć dostrzec poza stylem inne wartości”. W dalszej części dyskusji zarzucił jemu i wielu innym pisarzom ucieczkę od tematyki współczesnej. Zdaniem Putramenta należało „skończyć z polowaniem na »złotą żyłę« a pracować regularnie, codziennie, starać się pokonać fetyszizm drugorzędnych chwytów stylistycznych, porwać się na to, by pokazać współczesność. [...] Musimy walczyć przy pomocy książek bo to jest nasza forma walki – mobilizować książką”. Zdaniem Kierczyńskiej Dygat nie był jeszcze „komunistą uczuciowym”, a miał jedynie zadatki, aby nim być. Woroszyński wytknął mu, że jego „niepowodzenia w tematyce współczesnej” wynikały „z małej styczności z życiem, które chciał opisywać”. Owo przesłuchanie zakończyło oświadczenie Dygata, iż w najbliższym czasie „będą widoczne oznaki pewnych przełamań” oraz że zgłosi się do egzekutywy aby omówić „polityczne tezy swojej następnej powieści”⁶⁷.

O wiele trudniejsze były dwie kilkugodzinne rozmowy członków egzekutywy z Hertzem. Pisarz przy różnych okazjach polemizował z tezami kierownictwa partyjnego w zakresie szczegółów polityki kulturalnej. Jednak odpowiedzi, jakich udzielił egzekutywie 4 grudnia 1951 r. musiały rodzić pytania o sens jego przynależności do partii. Poproszony przez Putramenta o określenie swojego stosunku do zasady partyjności literatury stwierdził wówczas, że różnice między nim a innymi członkami partii – literatami powstały po zjeździe szczecińskim – dlatego

⁶⁶ *Ibidem*, k. 145, Protokół zebrania egzekutywy POP przy ZG ZLP, 11 czerwca 1951 r.

⁶⁷ *Ibidem*, k. 259–260, Protokół nr 18 egzekutywy POP przy ZG ZLP, 27 listopada 1951 r.; w analizowanych aktach nie natrafiłem na informację, że Dygat faktycznie zgłosił się w tej sprawie do egzekutywy.

wystąpił z zespołu „Kuznicy”. Przez ostatnie półtora roku zajmował się przekładami, gdyż „w działalności i teorii o realizmie socjalistycznym panowały takie schematy”, w których nie mógł się zmieścić. Atakowany przez Broniewską („Odejście od twórczości jest świadomym strajkiem, nie podporządkowaniem się”) i Putramenta („Zjawisko takiego pisarza, który rzuca twórczość oryginalną i świadomie przechodzi do przekładów jest zjawiskiem bardzo smutnym. Hertz stał się w ten sposób sztandarem wrogów zatkniętym w partyjne szeregi”) replikował w sposób, do którego członkowie przesłuchującego go gremium nie byli przyzwyczajeni. Stwierdził bowiem: „Nie mogę [...] stwierdzić, że tezy realizmu socjalistycznego są do przyjęcia. [...] Nie mogę się zgodzić z tem, że odnoszę się negatywnie do metod realizmu socjalistycznego. Odnoszę się źle do wyników”. Jakby tego było mało w odpowiedzi na pytanie Broniewskiej, „Czy w tej chwili partia więcej ci daje czy więcej dusi” miał powiedzieć: „Jako człowieka nie. Jako pisarza dusi”. Jego opinia o Miłoszu („W pierwszym etapie [...] kiedy różne przyczyny mogły się złożyć na tę ucieczkę, może rozmawiałbym z nim, potem kiedy przeszedł wyraźnie na stronę wroga, to oczywiście już nie”) nie została uznana za właściwą dla członka partii⁶⁸.

Druga rozmowa miała miejsce 11 grudnia 1951 r. Co prawda Hertz przyznał słusność analizie swojej postawy przedstawionej przez Putramenta tydzień wcześniej i uznał, że „atmosfera, która jest obecnie” pozwala mu pisać, ale wyjaśniając istotę swoich rozterek duchowych twierdził: „przyszedłem do partii z pobudek emocjonalnych. U mnie jednak istotniejsze są momenty racjonalne. Gdybym uznał, że racjonalne pobudki zostały zawiedzione, przyszedłbym i powiedział. **Największe trudności mam w dziedzinie sztuki** [podkr. – *D. J.*]. Nie mam trudności w przyjmowaniu tez politycznych, chociaż te sprawy się oczywiście wiążą”. Złagodził również nieco swoją ocenę socrealizmu („Krytykując złe przejawy widzę strony pozytywne”). Po wyjściu pisarza odbyła się dyskusja na temat możliwości pozostawienia go w partii. W związku z tym, że „Hertz pewne rzeczy zaczyna w sobie przełamywać” postanowiono nie usuwać go z PZPR⁶⁹.

Mimo czynienia ze stosunku do socrealizmu i polityki państwa głównych kryteriów przynależności literatów do partii, formułowane w analizowanych protokołach wnioski co do wydaleń i gróźb wydaleń z PZPR były uzasadniane z reguły innymi przyczynami niż wyżej wskazane. Motywami były m.in.: uznana za kolaboracyjną lub „niejasną” przeszłość okupacyjna, nieuregulowanie przeniesienia partyjnego w okresie zjednoczenia PPR i PPS, niepłacenie składek i absencja na zebraniach, „wyzywające” zachowanie wobec egzekutywy i naganna posta-

⁶⁸ *Ibidem*, k. 272–275, Protokół z zebrania egzekutywy POP przy ZG ZLP, 4 grudnia 1951 r.

⁶⁹ *Ibidem*, k. 280–283, Protokół z zebrania egzekutywy POP przy ZG ZLP, 11 grudnia 1951 r. O swojej ówczesnej postawie P. Hertz wspomina w rozmowie z B. N. Łopieńską (*Sposób życia. Z Pawłem Hertzem rozmawia Barbara N. Łopieńska*, Warszawa 1997, s. 99).

wa moralna⁷⁰. Dalszych badań wymaga kwestia, czy tak określone przyczyny były rzeczywistymi motywami tych wykluczeń.

W miarę narastania „atmosfery czujnościowej” po III plenum KC PZPR z listopada 1949 r. POP literatów bardzo drobiazgowo analizowała życiorysy osób, które zamierzała przyjąć do partii. Miało to swoje uzasadnienie w tym, że liczba osób z tzw. trudnymi życiorysami pragnących wstąpić do PZPR była w tym środowisku szczególnie duża. W niektórych wypadkach egzekutywa przed wysunięciem danej kandydatury na zebraniu przeprowadzała konsultacje „wyżej”.

Protokoły z zapisami dotyczącymi przyjęcia do partii Karsta i Lucyny Krzemienieckiej (2 września 1949 r.) oraz Żółkiewskiej i Rojewskiego (27 stycznia 1950 r.) są lakoniczne i na ich podstawie trudno wnioskować o ewentualnej dyskusji na ten temat⁷¹. O wiele bardziej obszerny jest protokół zebrania z 28 kwietnia 1950 r., na którym przyjmowano S. R. Dobrowolskiego. Zgodnie z obowiązującym rytuałem odczytane zostały „referencje” udzielone mu przez Broniewską i Siekierską, po czym kandydat przeczytał swój życiorys. Podejrzliwość zgromadzonych wzbudziła jego współpraca w okresie wojny z WRN-owskim pismem „Wolność”. Dobrowolski miał samokrytycznie stwierdzić, że w roku 1941 r. „odwiedziła go żona Zygmunta Zaremby, roztaczając przed nim teorię dwóch wrogów. Wyprosił wówczas Zarembinę i kontakt zerwał”. Potem na prośbę jednego z kolegów zgodził się pisać do „Wolności”, ale „nie miało to charakteru przynależności organizacyjnej”. Ponadto stwierdził, że „stał wówczas na niesłusznym stanowisku wolontariuszostwa pisarza, odpowiedzialności wyłącznie za jego wypowiedź niezależnie od oblicza pisma”. Mimo zastrzeżeń Dobrowolski został jednogłośnie przyjęty do partii. Na tym samym zebraniu zadecydowano o przyjęciu Borowskiego, co odbyło się bez większych kontrowersji⁷².

Wiele problemów nastęczało przyjęcie do partii, a następnie przesunięcie z kandydata na członka partii Ewy Fiszer ze względu na jej wojenną przynależność do Narodowych Sił Zbrojnych. Co prawda należała ona od lutego 1948 r. do PPR, ale następnie decyzją komisji kontroli partyjnej zawieszono ją w prawach człon-

⁷⁰ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-2, k. 27, Protokół nr 2/29 z zebrania Koła Literatów PZPR, 20 stycznia 1950 r.; *ibidem*, k. 193, Protokół nr 10 zebrania egzekutywy POP ZLP, 5 lipca 1950 r.; k. 213, Protokół z posiedzenia egzekutywy koła PZPR przy ZG ZLP, 4 września 1950 r.; k. 247–252, Protokół z zebrania POP przy ZG ZLP, 13 października 1950 r.; AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-3, k. 294, Pismo Egzekutywy Partyjnej ZLP do KKP przy Komitecie Warszawskim PZPR, 6 grudnia 1951 r.; AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-4, k. 205–210, Protokół nr 8 zebrania POP przy ZG ZLP, 19 września 1952 r.; *ibidem*, k. 270, Protokół z zebrania POP przy ZG ZLP, 12 grudnia 1952 r.

⁷¹ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-1, k. 50, Protokół zebrania Koła Macierzystego PZPR, 2 września 1949 r.; *ibidem*, k. 32, Protokół nr 3/30 zebrania Koła Twórczego Literatów członków PZPR, 27 stycznia 1950 r.

⁷² AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-2, k. 152–155, Protokół zebrania POP przy ZG ZLP, 28 kwietnia 1950 r.

ka. Mimo opinii Putramenta, że „przynależność do NSZ-u była winą tow[arzyszki] Fiszer mimo jej niepełnej wiedzy o obliczu politycznym tej organizacji”, POP przyjęła ją w poczet swoich członków w czerwcu 1951 r.⁷³

Trudności Ewy Fiszer były jednak tylko przedsmakiem tego, co nastąpiło przy okazji przyjmowania do partii Tadeusza Konwickiego. Prawdopodobnie po zasięgnięciu opinii u zwierzchnich władz partyjnych 16 października 1951 r. egzekutywa postanowiła sprawę tę przedstawić na zebraniu partyjnym 19 października. Po odczytaniu przez Broniewską jego ankiety, podania i rekomendacji udzielonych przez Woroszyłskiego i Gruszczyńskiego Konwicki opowiedział swój życiorys. Według zapisu protokołu miał stwierdzić: „Żyłem w Kolonii Wileńskiej ideologią środowiska, w którym najczęściej przebywałem, które się mną opiekowało. Było to środowisko reakcyjne. W Kolonii Wileńskiej mieszkali przeważnie dygnitarze sanacyjni i wyżsi urzędnicy wileńscy. Na tajnych kompletach opiekowali się mną pieczołowicie m.in. ludzie z obozu katolickiego”. Jego marzeniem był udział w partyzantce („Rwałem się do lasu”). Dołączył do oddziału Armii Krajowej, który wziął udział w „akcji wileńskiej” [operacja „Ostra Brama” – *D. J.*], a następnie uniknął rozbrojenia, co się nie udało innym oddziałom AK „próbującym stawiać opór Armii Czerwonej”. W grudniu 1944 r. przyłączył się „do jednej z band, która powstała na gruzach oszmiańskiej brygady AK. Byli to przeważnie chłopci białoruscy – katolicy. Dowództwo stanowili wileńscy obszarnicy i młodzież pochodzenia burżuazyjno-inteligenckiego”. Po rozbiciu oddziału otrzymał fałszywe papiery, dzięki którym mógł wrócić do Polski. Swoje doświadczenia powojenne przedstawiał w sposób następujący: „Przyjechałem do Polski [...] Zaczynam widzieć toczącą się walkę klasową. [...] Przyglądając się nowemu życiu w Polsce i rozmyślając o mojej przeszłości rozumiałem, jak zostałem haniebnie oszukany”. To miał być główny impuls do rozpoczęcia twórczości literackiej: „Pojechałem w styczniu 1950 r. do Nowej Huty. Napisałem opowiadanie – reportaż, za który otrzymałem nagrodę państwową. Może napisałem zbyt pospiesznie, ale chciałem dać wyraz moim uczuciom i myślom”.

Dyskusja na temat przyjęcia do partii człowieka z takim życiorysem była niezwykle ożywiona, a zdania przynajmniej początkowo podzielone⁷⁴. Na jej

⁷³ *Ibidem*, k. 181, Protokół z zebrania POP przy ZLP, 16 czerwca 1950 r.; AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-3, k. 137–139, Protokół z zebrania POP przy ZG ZLP, 1 czerwca 1951 r.

⁷⁴ Oto najważniejsze fragmenty tej dyskusji według zapisów protokołu: [Boruński] „Czy braliście osobiście udział w napadach, czy strzelaliście? [Konwicki] tak. [Przemski] Ilu żołnierzy radzieckich macie na sumieniu? [...] [Konwicki] [...] Żołnierzy radzieckich zabiły najbardziej zwyrodniałe elementy, zgłaszające się ochotniczo. Ja nie brałem udziału w egzekucjach. Podczas rozmaitych potyczek, walk, strzelałem jednak. Nie mogę powiedzieć czy i ile mam żołnierzy radzieckich na sumieniu. Raz widziałem z daleka, że zraniłem radzieckiego żołnierza”. Zob. AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-3, k. 222–228, Protokół nr 12 z zebrania POP przy ZG ZLP, 19 października 1951 r.

zakończenie Przemski zadał kandydatowi kluczowe pytanie: „Czy nie wystarczy być lojalnym synem Polski Ludowej czy koniecznie w Partii chce odrobić przeszłość”. Odpowiedź Konwickiego miała brzmieć następująco: „Chcę walczyć i żyć w oddziale zorganizowanym – jak żołnierz”. Co prawda młodego wówczas pisarza przyjęto w poczet kandydatów jednogłośnie, ale tylko, dlatego że kilka osób, które wcześniej sprzeciwiały się temu zmieniło zdanie⁷⁵. Przesunięcie Konwickiego z kandydata na członka partii w październiku 1953 r. było już formalnością⁷⁶.

Przytoczony przykład pokazuje, jak psychicznie ciężkim przeżyciem musiał być dla wielu twórców sam proces przyjmowania ich do PZPR w warunkach wzmożonej czujności.

Warto pamiętać również, że kandydaty niektórych z chętnych nie były nawet przedstawiane zebraniom partyjnym ze względu na ich biografie i brak szans na zatwierdzenie ewentualnego przyjęcia przez Komitet Dzielnicowy PZPR⁷⁷.

Literatom – członkom PZPR powierzano zadania partyjne charakterem dostosowane do ich umiejętności zawodowych. Już 13 stycznia 1949 r. zebranie literatów wyznaczyło na polecenie KC osoby do redagowania wydawnictwa poświęconego Komunistycznej Partii Polski⁷⁸. W marcu 1949 r. Lewin poinformował partyjnych literatów, że „wiceminister sprawiedliwości [Zenon] Kliszko ustosunkował się pozytywnie do dezyderatu Koła w sprawie przydzielenia literatom biletów wstępu na procesy polityczne”⁷⁹. W tym samym miesiącu na apel Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego literaci zobowiązali się do udziału w imprezach kulturalno-artystycznych w wojsku. Ponadto każdy z członków koła objął patronat nad jedną świetlicą CRZZ⁸⁰. W marcu 1950 r. we współpracy z Zakładem Historii Partii pisarze podjęli się opracowania szkiców biograficznych dziesięciu PPR-owców, powieszonych przez hitlerowców w okresie okupacji⁸¹. W 1951 r. pisarze brali udział w akcji propagandowej w ramach akcji skupu zbo-

⁷⁵ *Ibidem*.

⁷⁶ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-5, k. 260–263, Protokół z zebrania POP przy ZG ZLP, 9 października 1953 r.

⁷⁷ Komentując odmowę przedstawienia zebraniu POP Literatów dwóch nowych kandydatów Putrament stwierdził, że „w ostatnim czasie przyjęliśmy do partii wielu byłych członków AK lub NSZ. W obecnym momencie [marzec 1953] nie należy mnożyć tej liczby ludzi”. Zob. AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-5, k. 78, Protokół nr 24 zebrania egzekutywy POP przy ZG ZLP, 18 marca 1953 r.

⁷⁸ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-1, k. 9, Protokół zebrania Koła Literatów PZPR w Warszawie, 13 stycznia 1949 r.

⁷⁹ *Ibidem*, k. 20, Protokół zebrania Koła Twórczego Literatów PZPR, 11 marca 1949 r.

⁸⁰ *Ibidem*, k. 22, Protokół z zebrania Koła Twórczego Literatów PZPR, 25 marca 1949 r.

⁸¹ *Ibidem*, k. 132, Protokół nr 5/32 z zebrania POP Literatów, 3 marca 1950 r. Chodziło o wyselekcjonowaną grupę PPR-owców spośród 50 osób powieszonych w Warszawie 16 października 1942 r. Wśród zamordowanych było 39 członków i działaczy PPR i Gwardii Ludowej (zob. *Polska Partia Robotnicza I 1942 – V 1945*, Warszawa 1962, s. 40–43).

ża na wsi⁸². W marcu tego roku egzekutywa delegowała Florę Bienkowską, Jerzego Pytlakowskiego i Henryka Gaworskiego do zlustrowania hoteli robotniczych na MDM w Warszawie⁸³. W 1952 r. partyjni literaci podpisali zobowiązania napisania różnego rodzaju utworów literackich z okazji 60-lecia urodzin Bolesława Bieruta⁸⁴. Egzekutywa delegowała również niektórych z członków swojej organizacji do współpracy (w charakterze prelegentów) z Komitetem Dzielnicowym PZPR Stare Miasto⁸⁵. Partyjni pisarze byli zobowiązani nie tylko do uczestniczenia w takich imprezach, jak pochody 1 majowe czy akademie z okazji rocznicy wybuchu rewolucji październikowej, ale również do „przyciągnięcia” na nie jak największej liczby swoich bezpartyjnych kolegów⁸⁶.

Wpływ na politykę personalną w strukturach organizacyjnych życia literackiego

Wpływ POP przy ZG ZLP na politykę personalną Związku wynikał przede wszystkim z prawidłowości funkcjonowania systemu komunistycznego, w którym organizacje partyjne spełniały decydującą rolę w kreowaniu i kontrolowaniu instytucji, w których działały. Dodatkowym czynnikiem wzmacniającym wpływ POP na ZLP był fakt, że skład personalny egzekutywy organizacji partyjnej i Zarządu Głównego Związku częściowo się pokrywał. Niezależnie od tych czynników owo wzmocnienie roli POP było postulatem wysuwany na zebraniach partyjnych. Nie przypadkiem w lipcu 1950 r. na jednym z nich Pytlakowski twierdził, że „organizacja [partyjna] do tej pory jest jakby odbiciem, sekcją Związku, zamiast kierować jego pracami i życiem”⁸⁷.

Egzekutywa POP wysuwała własne kandydatury względnie przedstawiano jej do zaopiniowania propozycje kolejnych składów personalnych ZG ZLP. Między

⁸² AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-3, k. 32–33, Protokół nr 24/50 z zebrania POP PZPR przy ZG ZLP, 9 lutego 1951 r.; *ibidem*, k. 50–51, Protokół z zebrania przedwyborczego Koła Literatów PZPR przy ZG ZLP, 10 marca 1951 r.

⁸³ *Ibidem*, k. 51, Protokół z zebrania przedwyborczego Koła Literatów PZPR przy ZG ZLP, 10 marca 1951 r.

⁸⁴ W analizowanym zespole znajdują się imienne, podpisane zobowiązania m.in.: Juliusza Żuławskiego, Gabrieli Pauszer-Klonowskiej, Heleny Bobińskiej, Lucyny Krzemienieckiej, Tadeusza Fangrata, Jana Brzechwy, Jerzego Jurandota, Haliny Rudnickiej, Marty Michalskiej, Czajki – zob. AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-4, k. 76–85.

⁸⁵ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-5, k. 62, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy ZG ZLP, 10 lutego 1953 r.

⁸⁶ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-3, k. 116, Protokół zebrania POP przy ZLP, 27 kwietnia 1951 r.; AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-2, k. 284, Protokół z zebrania POP Literatów, 1 grudnia 1950 r.

⁸⁷ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-2, k. 202, Protokół nr 14/40 zebrania POP przy ZG ZLP, 7 lipca 1950 r.

innymi na posiedzeniu egzekutywy 26 kwietnia 1950 r. „przedyskutowano” kandydatury takich osób do tego gremium, jak: Zofia Nałkowska, Jarosław Iwaszkiewicz, Władysław Kowalski, Zbigniew Bieńkowski, Anna Kamińska, Leon Kruczkowski, Janina Broniewska, Jerzy Andrzejewski, Tadeusz Borowski oraz Jerzy Putrament (na stanowiska sekretarza ZG ZLP)⁸⁸. 13 lipca 1953 r. egzekutywa „przychyliła się” do prośby Kruczkowskiego o zwolnienie go z funkcji prezesa ZG ZLP i „jednocześnie prosi go o zachowanie jednego ze stanowisk w kierowniczych instancjach związkowych”. Egzekutywa postanowiła „zalecać” kandydaturę Jerzego Andrzejewskiego na prezesa ZG ZLP, a na wiceprezesów: Iwaszkiewiczza, Putramenta i Jana Wykę, zaś na członków Sekretariatu: K. Brandysa, Strykowskiego, Newerlego i Żukrowskiego. Opinię tę przekazano obecnemu na posiedzeniu Hoffmanowi, kierownikowi Wydziału Kultury KC PZPR⁸⁹. To samo gremium ustalało partyjne kandydatury Zarządu Oddziału Warszawskiego ZLP⁹⁰.

We wrześniu 1953 r. po krytyce „Nowej Kultury” przez kierownictwo partii za opublikowanie *Poematu dla dorosłych* Ważyka egzekutywa POP przy ZG ZLP ustaliła, że kierownictwo redakcji obejmie tymczasowo kolegium w składzie: Przemski, Matuszewski, Marian Brandys, Drewnowski, Zabłudowski, Lesław Bartelski. Egzekutywa miała ponadto „postarać się”, aby do kolegium pisma weszli Bocheński i M. Żuławski⁹¹. Na posiedzeniach kierownictwa partyjnej organizacji literatów rozstrzygano nawet o sprawach członkostwa ZLP w przypadkach szczególnie trudnych i kontrowersyjnych (Tadeusz Hołuj)⁹².

Ów udział w rozstrzyganiu kwestii personalnych dotyczących życia literackiego przejawiał się również w bardziej subtelnej i jedynie częściowo możliwej do odczytania z analizowanych akt polityce przyciągania – jak to określano – „bliskich nam ludzi”. Zdaniem Putramenta zagadnienie tzw. popuczyków miało się sprowadzać „w istocie do wychowania pewnej kategorii ludzi, mającej talent, z którymi warto

⁸⁸ Zob. AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-2, k. 148, Protokół posiedzenia egzekutywy POP, 26 kwietnia 1950 r.

⁸⁹ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-5, k. 244–245, Protokół z zebrania egzekutywy POP PZPR Literatów, 13 lipca 1953 r.

⁹⁰ W grudniu 1949 r. „Koło Macierzyste Literatów” zaakceptowało następującą listę kandydatów do Zarządu Oddziału Warszawskiego ZLP: [Lucjan] Rudnicki, Matuszewski, [Flora?] Bieńkowska, Tadeusz Zabłudowski, Irena Krzywicka, Kazimierz Koźniewski, Lesław Bartelski, [Jerzy] Kierst, Jerzy Piórkowski; do Sądu Koleżeńskiego: S. R. Dobrowolski, [Wacław] Rogowicz, Stanisław Wygodzki. Zob. AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-1, k. 68, Protokół z zebrania Koła Macierzystego Literatów, 9 grudnia 1949 r.; W październiku 1953 r. egzekutywa ustaliła, że do Zarządu OW ZLP należy wysunąć kandydatury: Antoniego Słonimskiego, Koźniewskiego i Janiny Dziarnowskiej. Zob. AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-5, k. 258, Protokół zebrania egzekutywy POP, 6 października 1953 r.

⁹¹ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-5, k. 254, Protokół z zebrania egzekutywy POP przy ZG ZLP, 17 września 1953 r.

⁹² AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-4, k. 1, Posiedzenie egzekutywy POP przy ZG ZLP, 8 stycznia 1952 r.

pracować”. Problem bez wątpienia wymaga dużo szerszej analizy, opartej na dużo bogatszej bazie źródłowej. Z akt POP wynika jednak, że jako owych „bliskich ludzi” względnie „naszych sojuszników” w latach 1949–1953 wymieniano Helenę Boguszewską, Leopolda Buczkowskiego, Jerzego Andrzejewskiego (w 1950 r.), Wojciecha Żukrowskiego, Jana Parandowskiego i Marię Dąbrowską⁹³.

Z akt partyjnych wynika również, że publiczne wyrażanie opinii krytycznych na temat niektórych literatów wymagało zgody najwyższych czynników partii. Z tego powodu Putrament w styczniu 1951 r. negatywnie ocenił wystąpienie Brauna na plenum ZG ZLP. Wysunięte w nim zarzuty oznaczały bowiem – jego zdaniem – „konieczność atakowania takich pisarzy jak Dąbrowska, Nałkowska, Parandowski i Tuwim plus pisarze katolicy. **A tego bez wyraźnych dyrektyw naczelných organów partyjnych nie wolno robić** [podkr. – D. J.]”⁹⁴.

Wobec innych problemów środowiska literackiego

W dokumentacji POP literatów zachowało się niewiele materiałów dotyczących problematyki materialnych warunków życia literatów. Jak się wydaje po części wynikało to z faktu, że gospodarką finansową ZG ZLP zajmowała się wówczas Broniewska jako skarbnik ZG ZLP wybrany na zjeździe szczecińskim w styczniu 1949 r. i jednocześnie długoletni sekretarz POP, która wiele z tych problemów rozstrzygała poza forum organizacji partyjnej. Dotyczyło to szczególnie masowych spraw interwencyjnych, związanych najczęściej z problemami mieszkaniowymi. Egzekutywa co pewien czas wybierała delegacje dla interwencji w sprawach materialnych członków w centralnych instytucjach partyjnych i państwowych. Tematami kilkakrotnie rozważanymi były problemy wynagrodzeń autorskich oraz stworzenia na wzór radzieckiego Litfondu – Funduszu Popierania Twórczości Artystycznej⁹⁵. Egzekutywa czasami rozpatrywała również konflikty

⁹³ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-1, k. 31–33, Protokół nr 1 z posiedzenia rozszerzonej egzekutywy Koła Literatów PZPR, 11 maja 1949 r.; AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-2, k. 213, Protokół z posiedzenia egzekutywy Koła PZPR przy ZG ZLP, 4 września 1950 r.; AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-3, k. 145, Protokół zebrania egzekutywy ZLP, 11 czerwca 1951 r.; AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-5, k. 265, Protokół z zebrania POP przy ZG ZLP, 9 października 1953 r.

⁹⁴ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-3, k. 9, Protokół nr 21 egzekutywy Koła PZPR przy ZG ZLP, 25 stycznia 1951 r.

⁹⁵ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-1, k. 73, Protokół nr 26 z zebrania Koła Literatów, 14 grudnia 1949 r.; AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-2, k. 276, Protokół nr 17 zebrania egzekutywy Koła Literatów PZPR, 10 listopada 1950 r.; AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-5, k. 256, Protokół z zebrania egzekutywy 3 października 1953 r.; *ibidem*, k. 62, Protokół nr 20 z posiedzenia egzekutywy POP przy ZG ZLP, 10 lutego 1953 r.; K. Woźniakowski, *op. cit.*, s. 68–71.

między członkami swojej organizacji dotyczące tantiem za utwory⁹⁶ oraz innego rodzaju spory personalne, w tym pomówienia⁹⁷.

Niemalą część energii kierownictwo POP literatów zużywało na zajmowanie się problematyką związaną z trudnościami dotyczącymi publikacji utworów literackich, a czasami również wystawiania sztuk teatralnych. Niekiedy adresatem próśb o interwencje w tych sprawach był ZG ZLP, co nie przeszkadzało temu, że zajmowała się nimi organizacja partyjna. W marcu 1950 r. dyskutowano na temat listu przysłanego do Kruczkowskiego przez Ludwika Hieronima Morstina, a dotyczącego wstrzymania wystawienia jego sztuki *Obrona Ksantypy* w Państwowym Teatrze w Poznaniu na skutek interwencji Koła PZPR pracowników tego teatru. Na tym samym posiedzeniu rozpatrywano sprawę wstrzymania – rzekomo na interwencję Stefana Staszewskiego z KC PZPR – kolportażu *Pałeczki A. Rudnickiego* z powodu sposobu przedstawienia jednej z postaci, której pierwowzorem był nieżyjący już dziennikarz. Przeciwno wstrzymaniu książki wypowiedzieli się Ważyk i Kruczkowski. W obu sprawach do interwencji w KC zobowiązała się obecna na posiedzeniu Siekierska⁹⁸. W lipcu 1950 r. egzekutywa postanowiła zaopiniować i przekazać do wydania we wrześniu tego roku złożoną jeszcze w 1946 r. w „Czytelniku” książkę Marii Szczepańskiej *Rozstanie*. Interwencja ta okazała się wówczas nieskuteczna skoro jeszcze w listopadzie tego roku książka nie ukazała się⁹⁹. W czerwcu 1953 r. Czeszko na posiedzeniu egzekutywy podjął się interwencji u Hoffmana w sprawie zakwestionowania przez „Czytelnik” książki Konwickiego¹⁰⁰. Na prośbę „Naszej Księgarni” egzekutywa stwierdziła, że „nie ma zastrzeżeń, aby J[erzy] Broszkiewicz pisał książkę o planie sześćoletnim”¹⁰¹. Dość nietypową sprawą zajmowało się to gremium 31 marca 1953 r. Rozpatrywano skargę Strykowskiego o to, że „w Nowej Kulturze” nie wydrukowano jego wypowiedzi (specjalnie zamówionej) w związku ze śmiercią Stalina¹⁰².

⁹⁶ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-3, k. 101, Posiedzenie trójki egzekutywy, 21 kwietnia 1951 r.; *ibidem*, k. 218, Protokół zebrania egzekutywy POP przy ZG ZLP, 16 października 1951 r.

⁹⁷ *Ibidem*, k. 99, Protokół nr 2 z posiedzenia egzekutywy POP przy ZG ZLP, 9 kwietnia 1951 r.; AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-2, k. 276, Protokół nr 17 zebrania egzekutywy Koła Literatów PZPR, 10 listopada 1950 r.

⁹⁸ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-2, k. 136–138, Protokół nr 3 rozszerzonego posiedzenia egzekutywy Koła Literatów PZPR, 10 marca 1950 r.

⁹⁹ *Ibidem*, k. 199, Protokół z zebrania egzekutywy Koła Literatów, 7 lipca 1950 r.; AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-3, k. 262, Protokół z zebrania POP przy ZG ZLP, 30 listopada 1951 r.

¹⁰⁰ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-5, k. 228, Protokół z zebrania egzekutywy POP Literatów, 16 czerwca 1953 r.

¹⁰¹ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-3, k. 134, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy ZG ZLP, 23 maja 1951 r.

¹⁰² AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-5, k. 86, Protokół nr 25 zebrania egzekutywy POP przy ZG ZLP, 31 marca 1953 r. W liście w tej sprawie skierowanym do Hoffmana Bro-

Z zachowanych akt wynika, że egzekutywa wydawała również opinie o członkach swojej organizacji na potrzeby różnych instytucji. Zachowały się niektóre z nich, dotyczące m.in. Jerzego Pomianowskiego (na potrzeby PWST w Warszawie), Słuckiego (dla Komitetu Warszawskiego PZPR) i Dąbrowskiej (adresat opinii nie jest znany)¹⁰³.

POP a pierwsze symptomy „odwilży”

Rok 1953 jest uznawany za początek przemian liberalizacyjnych w stalinowskim systemie politycznym, wkrótce potem nazwanych „odwilżą”. Jak na nie reagowała POP literatów i w jaki sposób przejawiały się one w działalności tej organizacji?

Ważnym wskaźnikiem tych reakcji były dyskusje, które toczyły się na posiedzeniach egzekutywy i zebraniach partyjnych na temat dzieł literackich czy tekstów krytycznych opisujących wydarzenia kulturalne.

Już 16 stycznia 1953 r. okazją do wymiany poglądów na ten temat stało się zebranie POP, na którym Hoffman wygłosił referat na temat „przeciwieństw antagonistycznych i nieantagonistycznych”. Ten ogólny temat posłużył mu do dokonania krytyki przede wszystkim recenzji Pomianowskiego z występów Berliner Ensemble Bertolda Brechta w Polsce (zob. *Teatr Brechta*, „Nowa Kultura”, nr 1 z 4 stycznia 1953 r.). Hoffman twierdził, że „Nasza dramaturgia jest często słaba, stąd ucieczka do sztuk historycznych. Groźniejsza jest ucieczka od

niewska pisała: „Sprawa kto może i kto powinien składać oświadczenie w sprawie tak ważnej politycznie, kto jest godzien do występowania publicznie na łamach organu prasowego ZLP – to sprawa polityczna. Zdyskwalifikowanie pisarza Strykowskiego, członka partii, przez redaktora Putramenta, członka partii, w piśmie którego kierunek polityczny podlega wyłącznie kompetencji Wydziału Kultury KC PZPR (jak mi oświadczył tow. Berman) – przetrasta możliwości naszej egzekutywy”. Zob. AAN, KC PZPR, 237/XVIII-61, k. 148, Broniewska do Hoffmana, kierownika Wydziału Kultury KC PZPR, 13 marca 1953 r.

¹⁰³ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/II-1, k. 4, 6, 11. Czeszko jako sekretarz egzekutywy w listopadzie 1953 r. pisał o Dąbrowskiej, że jej twórczość dotyczy „przede wszystkim wsi polskiej od strony ziemiańskiego dworu. Nie zamyka oczu na ciężkie położenie chłopstwa w kapitalistycznej Polsce, jednakowoż cała jej uwaga skierowana jest na dociekania natury obyczajowej i psychologicznej”. Pod względem politycznym przed wojną „orientowała się na prawicę PPS”. Tuż po wojnie stała na stanowisku „emigracji wewnętrznej”. Swemu „niezadowoleniu dawała wyraz na zebraniach ZLP”. „W okresie montowania Frontu Narodowego Maria Dąbrowska ogłosiła wypowiedź świadczącą o pewnej jej ewolucji. Ostatnio w ramach współpracy kulturalnej z zagranicą [...] była delegowana przez ZLP do Związku Radzieckiego. W czasie podróży [...] okazywała duże zainteresowanie i jak wynika z jej słów ludzie radzieccy zrobili na niej dodatnie wrażenie. Należy podkreślić, że [...] ma wielki autorytet pisarski, który zawdzięcza przede wszystkim swej powieści »Noce i dnie«, w okresie międzywojennym powieść ta wywarła wielki wpływ na szerokie kręgi inteligencji”. Zob. *ibidem*, k. 15–16.

innych rzeczy do udziwniania. Nie znaleziono smaku w głównym konflikcie antagonistycznym i zaczęto śpiewać peany na cześć teatru Brechta, który nie jest teatrem socjalistycznym. Z takiej tęsknoty do udziwniania wyrósł artykuł Pomianowskiego o teatrze Brechta. Redakcje pozwalają podrzucać sobie artykuły ideologicznie fałszywe i szkodliwe. Należy wyciągnąć z tego wnioski”. Hoffman wskazał również na inne „niebezpieczne zjawiska” w dziedzinie kultury świadczące o braku czujności i odchodzeniu od socrealizmu (w plastyce obraz Eugeniusza Eibischa „Lenin”; w muzyce – „wyciągnięcie najbardziej formalistycznych utworów” z okazji rocznicy Karola Szymanowskiego i pominięcie muzyki klasycznej II połowy XVIII w. na konkursie im. Henryka Wieniawskiego). „Wszystko to nie jest przypadkowe – konkludował. Genezą jest niewłaściwe zrozumienie Frontu Narodowego, który nie jest świętą zgodą wszystkich Polaków”.

Stanowisko zaprezentowane przez Hoffmana poparli m.in. Ważyk, Tarn i Putrament. Drewnowski nawoływał do głębszego wejrzenia w pracę czasopism literackich. Pomianowski tłumaczył się, że „chcąc odeprzeć atak na teatr Brechta opublikowany w emigracyjnej »Kulturze« przegiął pałkę jako obrońca. Nie stawia teatru Brechta za wzór realizmu socjalistycznego, ale jako wzór teatru aktywnego”¹⁰⁴.

Na zebraniu POP 23 stycznia 1953 r., na którym omawiano wyniki pracy powołanej wcześniej komisji do zbadania pracy egzekutywy stwierdzono „recydywę burżuazyjnego estetyzmu”, na którą najmniej odporna miała się okazać krytyka. Oprócz omówionego wcześniej przypadku Pomianowskiego jako przykłady tego „grzechu” wskazano recenzję Jana Błońskiego o tomie Witolda Wirpszy *Pisarze w kraju* („Życie Literackie”, nr 2 z 11 stycznia 1953 r.), Wacława Sadkowskiego o Pollaka *Pocisku i słowie* („Życie Literackie”, *op. cit.*), Leszka Herdegena o wierszach Przybosia (*Rzut pionowy* – „Życie Literackie”, nr 4 z 25 stycznia 1953 r.) i Jerzego Ficowskiego („Życie Literackie”, nr 24 z 23 listopada 1952 r.) i Andrzeja Kijowskiego o A. Rudnickiego *Kartkach sportowych* („Życie Literackie”, nr 25 z 7 grudnia 1952 r.). Na „niedomagania”, których źródła „tkwią w bezideowości i oportunistyce” miała cierpieć krytyka teatralna, czego przykładem miały być recenzje: Janiny Morawskiej o premierze *Bankroftów* Jerzego Broszkiewicza i Gustawa Gottesmana, Jerzego Lisowskiego o wystawieniu sztuki Rogera Vaillanda *Pułkownik Foster nie przyznaje się do winy* (obie – „Przegląd Kulturalny”, nr 17–18 z 24 grudnia 1952 – 7 stycznia 1953 r.), Andrzeja Władysława Krala o premierze *Stefana Czarnieckiego i jego żołnierzy* Kazimierza Korcellego w Teatrze Domu Wojska Polskiego w Warszawie („Nowa Kultura”, nr 2 z 11 stycznia 1953 r.)¹⁰⁵.

¹⁰⁴ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-5, k. 13–17, Protokół POP Literatów, 16 stycznia 1953 r.

¹⁰⁵ *Ibidem*, k. 28–29, Protokół nr 17 z zebrania POP Literatów, 23 stycznia 1953 r. O roli krytyki literackiej w tym okresie – zob. M. Zawodniak, *Literatura w stanie oskarżenia. Rola krytyki w życiu literackim socrealizmu*, Warszawa, b.r.w.; J. Sławiński, *Krytyka nowego typu*, w: *Teksty i teksty*, Warszawa 1990, s. 130–152.

Efektom obu omówionych zebrań było przyjęcie 6 lutego 1953 r. uchwały POP, w której stwierdzono, że „obok istnienia poważnych osiągnięć na drodze do realizmu socjalistycznego w literaturze istnieją objawy wzmoczenia tendencji antyrealistycznych w twórczości, a zwłaszcza w krytyce”. Nastąpiło „osłabienie ofensywności ideologicznej” i „spadek ambicji twórczych”. Należy wzmocnić walkę o „realistyczne kryteria w krytyce literackiej”¹⁰⁶.

Po raz kolejny pewna część bieżącej twórczości literackiej stała się przedmiotem ostrej krytyki w końcu 1953 r. 6 października tego roku wybrany kilka miesięcy wcześniej sekretarz egzekutywy Czeszko w obecności Hoffmana mówił, że „w związku z ostatnimi wydarzeniami międzynarodowymi powstają rozmaite koncepcyjki, teoryjki, powstaje ogólny nastrój rezerwy i oczekiwania na jakieś wydarzenia w dziedzinie polityki kulturalnej, nadzieja na złagodzenie walki, na »ograniczenie« realizmu socjalistycznego. Nastroje te swój wyraz znajdują m.in. w prywatnych wypowiedziach A[ntoniego] Słonimskiego”. K. Brandys podkreślał niebezpieczeństwo nawrotu do „burżuazyjnego estetyzmu” i wskazał przy tej okazji na najnowsze opowiadania Andrzejewskiego i A. Rudnickiego. Zabierający głos w dyskusji Hoffman stwierdził, że organizacja partyjna „nie potrafiła przejąć inicjatywy ideologicznej”. Poruszył również zagadnienie „ułatwionej propagandy” („w wierszu Woroszyńskiego” – prawdopodobnie chodzi o *Spotkanie w łazni* – „Nowa Kultura”, nr 40 z 4 października 1953 r.) i „taktu w mówieniu prawdy” (w *Liście o sumieniu* Witolda Wirpszy)¹⁰⁷. 9 października 1953 r. na zebraniu partyjnym Czeszko jeszcze raz napiętnował objawy „życia w środowisku literackim, atmosferę oczekiwania na amnestię od realizmu socjalistycznego”, nadziei na „literacki NEP”¹⁰⁸.

15 grudnia 1953 r. Czeszko zapoznał członków egzekutywy z przebiegiem rozmowy z Jakubem Bermanem¹⁰⁹, z której wynikało, że „kierownictwo partyjne” oskarżało zespół „Nowej Kultury” o popełnienie wielu poważnych błędów, takich jak wydrukowanie wiersza Wirpszy, dyskusji „martyrologicznej” i *Pamiętnika uczennicy* (nr 48 z 29 listopada 1953 r.). Zdaniem Bermana komentarz do „Pamiętnika „nie ustawiał zagadnienia”, a największym błędem była późniejsza odpowiedź na list młodzieży¹¹⁰. Przemski poinformował egzekutywę, że po spotkaniu z Bermanem zwołano zebranie kolegium redakcyjnego. Postanowiono wydrukować artykuł redakcyjny omawiający całokształt zagadnień młodzieżowych; jako jego autora wyznaczono Zabłudowskiego.

¹⁰⁶ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-5, k. 57–58, Protokół z zebrania POP Literatów, 6 lutego 1953 r.

¹⁰⁷ *Ibidem*, k. 257–258, Protokół z zebrania egzekutywy POP przy ZG ZLP, 6 października 1953 r.

¹⁰⁸ *Ibidem*, k. 260–265, Protokół z zebrania POP przy ZG ZLP, 9 października 1953 r.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 310–311, Protokół z zebrania egzekutywy POP przy ZG ZLP, 15 grudnia 1953 r.

¹¹⁰ Chodzi najpewniej o tekst *Do przyjaciół w Rożnicy*, „Nowa Kultura”, nr 51/52 z 22 grudnia 1953 r.

23 grudnia 1953 r. egzekutywa zajęła się krytyką ostatnich dokonów twórczych Pasternaka (przy udziale autora) tj. dramatu *Płynie Oka* i wiersza satyrycznego *Posłuszniki*. Zdaniem Czeszki błędem dramatu było postawienie w sztuce o I Armii Wojska Polskiego jako zagadnienia pierwszoplanowego – „infiltracji szpiegowskiej i światopoglądowej”. Konkludował: „Czy wystawiać? – Nie. Czy drukować? – Tak”. Pasternak przyznał, że sztukę napisał „niedobrze”. Podobny atak wzbudził jego wiersz *Posłuszniki*, który Czeszko nazwał „zwykłym paszkwilem”. Próby obrony Pasternaka („podpisuję od 20 lat satyrę, nie mogę się zgodzić [...] w satyrze nie da się przeprowadzić niuansów klasowych – w tym jest śmierć satyry”) nie zdołały zmienić negatywnej oceny jego utworu¹¹¹.

Elementy krytyki dotychczasowego stylu pracy ZG ZLP i POP pojawiły się na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym organizacji partyjnej literatów 22 maja 1953 r. Jak przy innych okazjach i w tym wypadku w radykalizmie ocen przodował najbardziej „pryszczaty z pryszczatych” – Lasota. Krytykował „zgniłą” teorię o „szkodliwości usuwania, czy też skreślenia ludzi obcych partii”. Bardziej rzeczowa krytyka wyszła od Putramenta i Kruczkowskiego – członków ustępującej egzekutywy. Pierwszy twierdził, iż jej błędem było to, że „pojmowała [...] swoją rolę jako nadzarządu. Dawała ona polecenia zarządowi – a przecież na naszym szczeblu bynajmniej nie takie jest jej zadanie”. Drugi krytykował „automatyzm” wynikający z pokrywania się części składu ZG ZLP i egzekutywy: „Zbieraliśmy się raz w tej sali, raz w drugiej – często obradując na jeden i ten sam temat”. Do nowej egzekutywy odmówił kandydowania Putrament, ale chyba nie było przypadkiem, że jego kandydatura zgłoszona z sali uzyskała tylko 7 głosów (Kruczkowski otrzymał 2). Broniewska uzyskała 62 głosy (na 76 ważnych), ale przestała pełnić funkcję sekretarza (objął ją Czeszko)¹¹².

Wydaje się, że bez względu na trudno czytelne wewnątrzśrodowiskowe rozgrywki personalne jednym z symptomów „odwilży” były dość mocne ataki na osoby, których pozycja wcześniej była niezagrożona ze względu na wpływy w centralnych strukturach władzy.

Doświadczył tego przede wszystkim Ważyk. Pretekstem stała się jego usprawiedliwiona w rozmowie z Czeszką nieobecność na listopadowym zebraniu dyskusyjnym na temat „Twórczości”, na którym – według Broniewskiej – „zespół został ośmieszony”. Na kolejnych zebraniach partyjnych na przełomie 1953 i 1954 r. „sprawa Ważyka” była wielokrotnie poruszana. Wypomniano mu m.in. „postawę dygnitarską” i „złamanie zasady kolegalności” w pracy komitetu redakcyjnego wydania dzieł Puszkina. Twierdzono, że „Ważyk wprowadza reżim wszędzie, gdzie

¹¹¹ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-5, k. 313, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy ZG ZLP, 23 grudnia 1953 r.

¹¹² *Ibidem*, k. 172–186, Protokół z zebrania sprawozdawczo-wyborczego POP przy ZG ZLP, 22 maja 1953 r.

się tylko da”¹¹³. I choć udzielona mu nagana partyjna przez POP w styczniu 1954 r. została cofnięta w wyniku odwołania się przez niego do Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, to jednak trudno sobie wyobrazić, że taki atak mógłby się zdarzyć jeszcze rok wcześniej¹¹⁴.

W tym samym czasie na zebraniach egzekutywy POP pod ostrzałem mocnej krytyki znalazł się również Putrament. Siłę tych ataków osłabiło uzyskanie przez niego „urlopu twórczego” na początku tego roku (mimo sprzeciwu egzekutywy, za zgodą KC PZPR) i wycofanie się z pracy w ZG ZLP i redagowania „Nowej Kultury”. Mimo to egzekutywa 2 czerwca 1953 r. uznała jego wystąpienie w dyskusji na temat „Nowej Kultury” za „pozbawione samokrytyki, za chęć przewiększowania braków ideologicznych pisma na sprawy organizacyjne”¹¹⁵. Inne, o wiele bardziej wyraźne przejawy destalinizacji organizacji partyjnej literatów miały miejsce w latach następnym.

* * *

W świetle zgromadzonego materiału można wskazać na kilka podstawowych cech działalności POP literatów świadczących o jej istotnej roli w stalinizacji życia literackiego:

I. Najważniejszą z nich był silny nacisk na jednolitość ideologiczno-polityczną członków, ambicje do ich „wychowywania” zgodnie z kanonami stalinizmu. Temu celowi były podporządkowane: szkolenia partyjne, referaty na zebraniach partyjnych na tematy bieżących wydarzeń krajowych i międzynarodowych, dokonujące reinterpretacji dorobku literatury polskiej (dyskusja o Żeromskim) i obcej oraz ocen bieżącej twórczości literackiej (m.in. dyskusja o poezji z 1950 r.), rozmowy indywidualne z pisarzami na temat ich twórczości i przyczyn niedostatecznej aktywności i „ucieczki” od twórczości oryginalnej (Hertz, Dygat).

II. POP przy ZG ZLP (szczególnie jej egzekutywa) współdecydowała o polityce kadrowej w strukturach organizacyjnych życia literackiego, czego najistotniejszymi przejawami było ustalanie własnych kandydatur do ZG ZLP i do Zarządu Oddziału Warszawskiego ZLP, do zarządów sekcji twórczych związku i do redakcji czasopism literackich.

¹¹³ *Ibidem*, k. 276, Protokół z zebrania egzekutywy POP przy ZG ZLP, 17 listopada 1953 r.; k. 278–279, Protokół z zebrania egzekutywy w dniu 1 grudnia 1953 r.; AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/II-1, k. 23, Czeszko do Sokorskiego, Warszawa 3 lutego 1954 r.

¹¹⁴ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-6, k. 11–19, Protokół z zebrania POP przy ZG ZLP, 22 stycznia 1954 r.; na temat sprawy Ważyka – zob. również: T. Drewnowski, *op. cit.*, s. 142.

¹¹⁵ AP m.st. W-O, KW PZPR-ZLP, 216/I-5, k. 215–216, Protokół z zebrania egzekutywy POP przy ZG ZLP, 2 czerwca 1953 r.

III. Ważną funkcją tej organizacji było „dyscyplinowanie” zachowań partyjnych pisarzy w życiu publicznym, a także rodzinnym. W łonie organizacji partyjnej ustalano przede wszystkim szczegółowe „scenariusze” wystąpień członków w środowisku literackim i kontrolowano ich realizację. Egzekutywa ingerowała w życie prywatne partyjnych literatów pod kątem jego zgodności z ówczesnym rozumieniem „moralności” członków PZPR. W życiu publicznym zwracano szczególną uwagę na ich zachowania za granicą i wobec cudzoziemców odwiedzających Polskę. Ważnym elementem „czujności” partyjnej było drobiazgowo badanie biografii kandydatów do PZPR przyjmowanych przez POP.

Dokonana analiza nie była w stanie rozstrzygnąć wielu ważnych kwestii dotyczących funkcjonowania tej organizacji. Zgromadzony materiał pokazuje jednak, że zachowania i postawy członków tej POP nawet w apogeum stalinizmu były zróżnicowane, tworzyły kontinuum, którego ramy wyznaczają z jednej strony „pryszczaci”, a z drugiej – P. Hertz. Dalszych badań wymaga przede wszystkim problem charakteru powiązań między tą POP a strukturami KC PZPR (Wydział Kultury, Sekretariat, Biuro Polityczne i jego poszczególni członkowie) oraz centralną administracją kulturalną (Ministerstwo Kultury i Sztuki). W tym kontekście warto zastanowić się, czy prawdziwa jest hipoteza o istnieniu różnych „kręgów wtajemniczenia” literatów partyjnych. Ciekawe, aczkolwiek trudne do ustalenia, jest to, w jakim stopniu konflikty w łonie tej organizacji, a zwłaszcza na jej najwyższych szczeblach wynikały ze wzajemnych sympatii i antypatii. Wreszcie istotna wydaje się odpowiedź na pytanie, czy opisana działalność organizacji partyjnej rzeczywiście kształtowała ówczesne życie literackie i wpływała na postawy i zachowania jej członków. Odpowiedzi na tak sformułowane pytania badawcze należy szukać m.in. w aktach analizowanej POP z lat 1954–1956. Być może wtedy drzwi do owego „szkieletu w szafie” (według określenia Gustawa Herlinga-Grudzińskiego), niechętnie jak na razie uchylane przez samych pisarzy – byłych stalinistów, da się otworzyć nieco szerzej. Jest to jednak temat na osobne studium.